TEMAT MIESIĄCA

Od trzech lat mieszkańcy Łodzi mają możliwość współkształtować wizerunek Łodzi i swoich osiedli. Co roku jako gazeta włączamy się w akcję budżetu obywatelskiego i namawiamy do głosowania. Zagłosuj!!!

NIE PRZEGAP! Telewizyjną relację z naszego festynu można jeszcze obejrzeć w Łódzkich Wiadomościach Dnia 25 września o godz. 19.00.

Następny numer ukaże się 22 października 2015 r.

RSM BAWEŁNA
MÓJ DOM

NAKŁAD 9000 egzemplarzy

Nr 81, wrzesień 2015 r. mojdom@rsmbawelna.pl Gazeta bezpłatna

Szanowni Państwo. Wzorem ubiegłych lat przystępujemy do akcji pozyskiwania środków z Budżetu Obywatelskiego na rok 2016. W tym roku łączymy siły czterech osiedli Widzewa Wschodu w walce o 6 milionów złotych. Wskazujemy projekty służące największej liczbie ludzi.

Jeszcze tylko 3 dni na głosowanie!!!

BUDŻET OBYWATELSKI

TRWA III EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO, W KTÓRYM WŁADZE ŁODZI CHCĄ PRZEZNACZYĆ 40 MLN ZŁ NA REALIZACJĘ ZWYCIĘSKICH INWESTYCJI, 30 MLN ZŁ Z TEJ PULI NA ZADANIA LOKALNE (PO 6 MLN ZŁ NA REJON), A 10 MLN ZŁ NA ZADANIA OGÓLNOMIEJSKIE.

Głosowanie trwa od 19 do 27 września, tak więc od momentu ukazania się naszej gazety macie Państwo jeszcze trzy dni, by zdążyć oddać swój głos na wybrany projekt.
Głosować mogą wszystkie osoby zamieszkujące na terenie miasta Łodzi, które ukończyły 16 lat. Nie jest istotne, czy jest się w Łodzi zameldowanym – liczy się to, czy faktycznie tu mieszkamy.
Każdy głosujący może wskazać maksymalnie 5 propozycji zadań lokalnych i 5 ogólnomiejskich.
Sporym udogodnieniem jest fakt, iż w tym roku zmieniły się zasady głosowania. Zrezygnowano z rejonizacji, czyli przywiązania do miejsca zamieszkania i w tej edycji **mieszkańcy mogą głosować na projekt dla dowolnie wybranego rejonu, czyli dzielnicy.**
Nasza redakcja w porozumieniu z Radami Osiedli oraz spółdzielniami mieszkaniowymi: Naszą oraz SM im. B. Chrobrego i SM im S. Batorego proponują poparcie przez wszystkich mieszkańców „Bawełny" czterech projektów z Widzewa: W0016, W0027, W0035 i W0041.

Idźmy więc i zagłosujmy za korzystnymi dla nas projektami!!!

Prezentację projektów oraz sposób głosowania podajemy na str. 8.

I.G.

Festyn na Olechowie

12 września 2015 r. już po raz szesnasty bawiliśmy się na festynie pod nazwą „Hop do szkoły". Celem tej corocznej imprezy jest integracja społeczności lokalnej na największym obecnie „bawełnianym" osiedlu Słowiańskim oraz sąsiednim Sienkiewiczowskim, a ponadto wspólna dla całych rodzin zabawa na powietrzu, podziwianie szkolnych talentów. Od lat jest to wydarzenie, które powstaje przy wspólnym działaniu Spółdzielni, sześciu szkół (trzech podstawowych i trzech gimnazjów), do których uczęszczają dzieci członków spółdzielni oraz Rady Osiedla Olechów-Janów – jednostki samorządowej miasta. Relacja z festynu na stronach 5, 6 i 7.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za I półrocze 2015 r.

Rada Nadzorcza RSM „Bawełna" na sierpniowym posiedzeniu rozpatrywała wyniki działalności Spółdzielni za styczeń - czerwiec 2015 r. Skrót sprawozdania przedstawionego Radzie prezentujemy na str. 4

KONKURS NA NAJBARDZIEJ UKWIECONY BALKON ROZSTRZYGNIĘTY

Zakończyła się I edycja Konkursu na najładniej ukwiecony balkon w okresie letnim. Zgłosiło się do niego osiemnastu członków naszej Spółdzielni. Zwycięzców i ich ukwiecone balkony zamieszczamy na stronie 9.

Organizacje związane z budownictwem domagają się reaktywowania resortu

Ministerstwo Budownictwa pilnie potrzebne

Więcej str. 10

Moim zdaniem

Wakacje bardzo szybko minęły; sierpień był nadzwyczajnie upalny więc ci, którzy zaplanowali urlopy w tym okresie byli również nadzwyczajnie zadowoleni. Początek września zaś to czas festynu; ostatnie przygotowania, ostatnie ustalenia, codzienne przeglądanie prognoz pogody, najpierw 14-dniowych, potem krótszych, by mieć pewność, że pogoda nie zawiedzie i będziemy mogli spokojnie w pełni zrealizować cały zaplanowany program festynu. Bo zawsze w trakcie wszystkich imprez plenerowych najważniejsza jest pogoda. Kolejny rok nie zawiedliśmy się. Festyn się „rozrasta". Coraz większe zaangażowanie organizatorów, coraz większe zaangażowanie uczniów, coraz lepsze i wspanialsze występy, również i nauczycieli.

I najważniejsza sprawa w postaci wspaniałego dopingowania i przeżywania występów przez przyjaciół i kolegów, znajomych i najbliższych, dających powody do satysfakcji i zadowolenia z występów na scenie; dla niektórych pierwszy raz w życiu. Być może ostatni, ale zawsze będzie się mogło kiedyś to mile wspominać. Jest wśród nas wielu, którzy do tej pory nigdy nie mieli okazji na niej być. Nasz festyn daje takie możliwości. Wykorzystajmy to przy następnej siedemnastej edycji, bądź jeszcze kolejnej.

W tym numerze gazety poza festynem poświęcamy dużo miejsca kwestiom spółdzielczym. Prezentujemy artykuły zamieszczone w miesięczniku „Tęcza Polska" opisujące prace sejmowej Komisji Nadzwyczajnej d/s projektów ustaw spółdzielczych oraz wskazujące na konieczność powołania w nowym układzie rządzącym Ministerstwa Budownictwa. Zachęcam P.T. Czytelników do uważnej lektury. Można się bardzo dużo dowiedzieć o jakości pracy komisji sejmowych, na przykładzie tej jednej bardzo nas interesującej. O jakości pracy posłów; o tym, że pojedynczy poseł może tak być sugestywny, że pozostali przyjmują jego (jej) rozwiązania praktycznie bez zmrużenia oka, pomimo tego, że przedstawiciele strony spółdzielczej, znający się na rzeczy i będący ekspertami stwierdzali niemożliwość zastosowania w praktyce, bądź absurdalność przegłosowanych poprawek. Możemy również dowiedzieć, jak eksperci mogą wpływać na pracę komisji i realizować swoje zamierzenia i pomysły; oczywiście tylko tacy, którzy są wskazani i popierani przez sejmową większość. Dlaczego jest to w Polsce możliwe? Bo nikt do tej pory nie poniósł, żadnej konsekwencji za to, że wprowadzono nowe rozwiązania, które nie zdały nie tylko egzaminu, ale przyniosły wręcz ogromne straty w skali całej gospodarki. A likwidacja spółdzielczości mieszkaniowej, nie przyniesie bezpośrednio budżetowi państwa szkód, poza samymi zainteresowanymi czyli spółdzielcami. Można więc sobie bezkarnie eksperymentować, z ogromnym poparciem wielu przedstawicieli mediów, którzy często również nie są fachowcami w tej dziedzinie i nie poniosą żadnych finansowych skutków. Na szczęście ta komisja przechodzi już do historii naszego parlamentu.

Sylwester Pokorski

Ulica Zakładowa
zyskała nowe oblicze.
Czyż nie jest to miłe dla oka
zagospodarowanie tyłów pawilonów?

Z prac Zarządu Spółdzielni w lipcu i sierpniu 2015 r.

W lipcu i sierpniu 2015 r. odbyło się 7 posiedzeń Zarządu w dniach: 1, 15, 22 i 29 lipca oraz 4, 19 i 26 sierpnia, ponadto w sprawach pilnych Zarząd podejmował decyzje „w trybie roboczym", czyli między posiedzeniami. Omówiono i podjęto decyzje m.in. w wymienionych niżej sprawach:

Sprawy członkowsko-mieszkaniowe

Wg stanu na 30 czerwca 2015 roku liczba członków Spółdzielni ogółem wynosiła 9.061 osób, w tym 265 członków oczekujących i 8.796 członków zamieszkujących. W lipcu i sierpniu łącznie przyjęto w poczet członków 43 osoby, natomiast skreślono z rejestru 44 osoby.

Wszczęte zostało postępowanie o pozbawienie członkostwa w Spółdzielni wobec 1 osoby, która zalega z opłatami za używanie mieszkania.

W sierpniu ogłoszono przetargi na mieszkanie w osiedlu „Zbiorcza" i dwa mieszkania w osiedlu „Żubardź". Przetargi odbyły się w dniu 7 września: na mieszkanie w osiedlu „Zbiorcza" i jedno z mieszkań na Żubardziu wybrano oferty członków naszej Spółdzielni, którzy mają pierwszeństwo przed oferentami spoza grona członków. Na drugie z mieszkań w osiedlu „Żubardź" ofert nie było.

Określanie przedmiotu odrębnej własności lokali, sprawy terenowo-prawne

Podjęto uchwałę określającą przedmiot odrębnej własności lokali w nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym nr 30 przy ul. Srebrzyńskiej 45.

Przyjęto do wiadomości, iż podpisany został protokół uzgodnień pomiędzy Miastem Łódź a współużytkownikami wieczystymi nieruchomości przy ul. Dąbrówki 3/7 i współwłaścicielami stojącego na niej pawilonu handlowo-usługowego w sprawie obciążenia na ich rzecz służebnością gruntową sąsiedniej działki. Jest to o tyle istotne dla Spółdzielni, iż brak uregulowania niniejszej sprawy uniemożliwiał nabycie przez Spółdzielnię działki, która miała być obciążona służebnością, a bez niej niemożliwe było podjęcie uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali w budynkach nr 111 przy ul. Ziemowita 6 i nr 114 przy ul. Dąbrówki 7. Ustanowienie służebności przeciągało się z przyczyn leżących po stronie współwłaścicieli pawilonu. Zarząd z zadowoleniem stwierdził, że podjęte przez Spółdzielnię wobec nich działania polegające na wypowiedzeniu współwłaścicielom pawilonu umowy eksploatacyjnej przyniosły natychmiastowy skutek w postaci podpisania protokółu uzgodnień. W chwili ukazania się niniejszego wydania naszej gazety służebność została już notarialnie ustanowiona i nie ma przeszkód, by Miasto zbyło działkę na rzecz Spółdzielni.

Przyjęto do wiadomości informację o ogłoszonym przez Prezydenta Miasta Łodzi kolejnym już przetargu na działkę przy ul. Rawskiej 5 sąsiadującą z należącym do Spółdzielni terenem wchodzącym w skład nieruchomości przy ul. Rawskiej 7, i podobnie jak w przypadku wcześniejszych przetargów postanowiono, że Spółdzielnia nie weźmie w nim udziału z tych samych przyczyn, co poprzednio (patrz: nr 72 naszej gazety z grudnia 2014 r.).

Roboty remontowe, wymiana stolarki okiennej

Zaktualizowano wg stanu na 30 czerwca 2015 r. listy określające kolejność wymiany bądź refundacji kosztów wymiany we własnym zakresie okien i drzwi balkonowych w mieszkaniach na poszczególnych osiedlach. Po aktualizacji listy zawierają teraz:

- w osiedlu „Żubardź" – 1303 pozycje,
- w osiedlu „Koziny" – 721 pozycji,
- w osiedlu „Zbiorcza" – 948 pozycji,
- w osiedlu „Słowiańskie" – 1733 pozycje,
- w osiedlu „Sienkiewiczowskie" – 552 pozycje + osobna lista dla budynku przy ul. Fabrycznej 9 w Andrespolu – 8 pozycji.

Listy są do wglądu dla członków Spółdzielni w biurze Zarządu Spółdzielni pok. 121 (wszystkie osiedla) i w Administracjach Osiedli (lista dla danego osiedla).

Podjęto decyzje o refundacji jedenastu osobom kosztów wymiany okien w kolejności wynikającej z listy określającej kolejność wymiany/refundacji dla osiedla „Sienkiewiczowskie".

Przyspieszono refundację poniesionych kosztów wymiany okien we własnym zakresie jednej osobie z osiedla „Żubardź" i jednej z osiedla „Słowiańskie" ze względu na ich sytuację życiową oraz po uzyskaniu pozytywnych opinii właściwych Rad Osiedli.

W jednym przypadku z przyczyn leżących po stronie osoby uprawnionej do otrzymania refundacji decyzja o zwrocie kosztów zapadła z opóźnieniem w stosunku do kolejności wynikającej z harmonogramu dla osiedla „Zbiorcza".

Odmówiono refundacji osobie, która sprzedała mieszkanie i nie była już członkiem Spółdzielni, gdyż regulamin nie przewiduje zwrotu kosztów po zbyciu mieszkania – z wyjątkiem sytuacji, gdy nabywcą są rodzice albo zstępni, co w tym przypadku nie miało miejsca.

Z przyczyn technicznych przyspieszono wymianę części stolarki okiennej w jednym z mieszkań na Olechowie.

Zlecono wykonanie wydruku i montaż grafik reklamowych na tyłach i bocznych ścianach pięciu pawilonów handlowych stojących wzdłuż budynku nr 155 przy ul. Zakładowej (patrz foto).

Na reklamę (tj. na wywieszenie bilbordu) wynajęto też część powierzchni ściany wschodniej budynku nr 208 przy ul. Zakładowej 57.

Wyrażono zgodę na wprowadzenie zmian w umowie najmu powierzchni na ścianach trzech budynków w osiedlu „Koziny" (przy Al. 1-go Maja 84/86, ul. Więckowskiego 97 i przy ul. Kasprzaka 10) – zmiana wiąże się z rezygnacją najemcy z oświetlenia nośników reklamowych

Postanowiono przeprowadzić prace renowacyjne w klatkach schodowych budynku nr 501 oraz na najwyższych i najniższych kondygnacjach i w piwnicach budynku nr 503 w osiedlu „Zbiorcza".

Powierzono firmie „Dźwig-Service" sp. z o.o. modernizację dźwigu osobowego w klatce II budynku nr 503 na Widzewie-Wschodzie.

Przyjęto do wiadomości informację pionu technicznego Spółdzielni na temat realizacji umowy na montaż głowic termostatycznych z nastawą +16°C oraz postanowiono, że jeszcze w bieżącym roku nastąpi wymiana głowic w budynkach nr 51-60 na Janowie, które wcześniej nie były objęte umową z uwagi na stosunkowo krótki okres użytkowania głowic zamontowanych w ramach budowy tych budynków.

Opłaty i koszty

Zmieniono:

- wzór porozumienia o rozłożeniu na raty zaległości w opłatach za używanie mieszkania, stanowiący załącznik do *Zasad windykacji w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna"*,
- wzory oświadczeń o ilości zamieszkałych osób, stanowiące załączniki do *Zasad ustalania*:
- *liczby osób w lokalach i przekazywania danych do Działu Czynszów, Kredytów i Wkładów Mieszkaniowych, w celu prawidłowego wyliczenia opłat za eksploatację mieszkań, w zakresie naliczania opłat za dźwigi oraz ciepłą i zimną wodę w mieszkaniach bez wodomierzy* oraz
- *liczby osób zamieszkałych w lokalach mieszkalnych i osób zatrudnionych w lokalach użytkowych, w celu prawidłowego wyliczenia opłaty za wywóz odpadów komunalnych oraz sporządzenia stosownych deklaracji*.

W pięciu przypadkach na wnioski członków podniesiono wysokość zaliczki pobieranej na poczet centralnego ogrzewania ich mieszkań.

Przyjęto do wiadomości informację w sprawie podjętych przez Z-cę Prezesa ds. Ekonomicznych oraz Kierownika Działu Czynszów, Kredytów i Wkładów Mieszkaniowych w II kwartale 2015 roku decyzji o rozłożeniu na raty zadłużeń w opłatach za używanie mieszkań.

Właścicielowi jednego z pawilonów handlowych na Olechowie rozłożono na raty zadłużenie z tytułu czynszu za dzierżawę terenu pod pawilonem.

Podjęto decyzje co do należności z tytułu rozliczenia kosztów centralnego ogrzewania i wody przypadających na lokale mieszkalne i użytkowe za okresy, gdy lokale te były w dyspozycji Spółdzielni (dotyczy to 20 lokali w 2014 roku i 1 w 2013 roku).

Omówiono i przyjęto do wiadomości wyniki ekonomiczne Spółdzielni za okresy od stycznia do czerwca i od stycznia do lipca 2015 roku.

Najem i dzierżawa

Wynajęto część powierzchni ściany budynku nr 92 przy ul. Bydgoskiej 25 oraz ściany zespołu garaży przy ul. Bydgoskiej 25a na umieszczenie reklamy działalności prowadzonej przez najemcę lokalu w budynku nr 92.

umieszczonych na wynajmowanych powierzchniach.

Wyrażono zgodę na podnajem lokalu użytkowego w bloku 214 na Olechowie.

Zaakceptowano zawarcie umów dzierżawy terenu pod pawilonami z nowymi właścicielami:

- dolnej kondygnacji jednego z pawilonów handlowych przy ul. Piasta Kołodzieja na Olechowie,
- jednego z pawilonów przy ul. Skrzetuskiego na Janowie.

Wydzierżawiono:

- Łódzkiemu Oddziałowi Okręgowemu Polskiego Czerwonego Krzyża miejsca (wskazane przez administracje) na ustawienie 12 pojemników PCK służących do zbiórki odzieży używanej: po 3 na osiedlach „Zbiorcza", „Słowiańskie" i „Sienkiewiczowskie" oraz 2 na osiedlu „Żubardź" i 1 na osiedlu „Koziny".
- Teatrowi Powszechnemu w Łodzi terenu od strony południowej budynku nr 155 na Olechowie na ustawienie słupa reklamowego.

Postanowiono udostępnić firmie Orange Polska S.A. budynki i tereny przyblokowe w osiedlach „Zbiorcza", „Koziny" i „Żubardź" pod budowę, eksploatację i konserwację sieci telekomunikacyjnej światłowodowej FTTH.

***

Przyjęto do wiadomości:

- wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa oddalający powództwo przeciwko Spółdzielni wniesione przez małżeństwo mieszkające w budynku na Olechowie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkodę spowodowaną zagrzybieniem mieszkania, do której zdaniem powodów doszło w wyniku nieprawidłowości w ociepleniu budynku,
- opublikowanie w Monitorze Spółdzielczym B Nr 20 z 12 czerwca 2015 roku sprawozdania finansowego RSM „Bawełna" za 2014 rok,
- pismo Krajowej Rady Spółdzielczej z podziękowaniami za zbieranie podpisów wśród członków i sympatyków spółdzielni popierających wniosek o nieuchwalenie ustawy szkodzącej funkcjonowaniu spółdzielni,
- oświadczenie p. Andrzeja Szymarka o objęciu mandatu członka Rady Osiedla „Słowiańskie" do końca bieżącej kadencji, w miejsce p. Julity Marcinkowskiej, która utraciła mandat w Radzie Osiedla wraz z ustaniem jej członkostwa w Spółdzielni,
- informację Działu Członkowsko-Mieszkaniowego, iż członek Rady Osiedla „Zbiorcza" p. Marek Zwoliński zbył prawo do lokalu na terenie osiedla „Zbiorcza". W związku z tym, że nie posiada on innego lokalu na tym osiedlu Zarząd stwierdził utratę mandatu członka Rady Osiedla „Zbiorcza" przez p. Marka Zwolińskiego, a ponieważ kandydatka w wyborach w 2014 roku, która otrzymała kolejną liczbę głosów nie jest już członkiem Spółdzielni i więcej kandydatów nie było, zwolnionego mandatu nikt nie obejmuje do czasu przeprowadzenia wyborów uzupełniających.

Oprac.: E.S.

Listy

Zaginął kot!

Od mieszkanki osiedla „Sienkiewiczowskie" otrzymaliśmy list z prośbą o pomoc. Ze względu na jego specyfikę publikujemy go poniżej:

„Szanowni Państwo!
Bardzo proszę o wydrukowanie mojego listu na łamach gazety „Mój Dom".
Zwracam się z gorącą prośbą o wiarygodną informację od Osoby, która być może zaopiekowała się czarno-białym, kilkunastomiesięcznym kotem z białymi wąsami, rezydującym pod rampą do sklepu „Żabka" na ulicy Ketlinga 3 do 17 lipca br.
Nie znając losu zaginionego „Pajączka" cierpimy bardzo i go opłakujemy.
Z wyrazami szacunku i sympatii zrozpaczona H.W."
(imię i nazwisko do wiadomości Redakcji).

Popierając apel naszej mieszkanki prosimy o przekazywanie informacji w tym temacie do Administracji Osiedla „Sienkiewiczowskie".

Z prac Rady Nadzorczej

W sierpniu 2015 roku Rada Nadzorcza RSM „Bawełna"odbyła jedno posiedzenie.

1. W ramach spraw dotyczących stosunku członkostwa:
a) podjęła uchwały w sprawie wykreślenia z grona członków Spółdzielni trzech osób.
Jedna z nich posiada spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu na osiedlu „Słowiańskie", a jej zadłużenie, w dniu podjęcia uchwały, wynosiło blisko 15 tysięcy zł. Pozostałe dwie osoby – małżeństwo z osiedla „Żubardź", posiada spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, a ich zadłużenie, w dniu podjęcia uchwały, wynosiło ponad 6 tysięcy zł. Osoby te nie zgłosiły się na posiedzenie Rady Nadzorczej.
b) podjęła uchwały w sprawie wykreślenia z grona członków Spółdzielni 57 członków oczekujących, którzy nie wnosili opłat tytułem kosztów manipulacyjnych.
2. Rozpatrzyła wyniki gospodarczo-finansowe Spółdzielni za I półrocze 2015 roku. Rada Nadzorcza oceniła wyniki jako dobre i przyjęła je do akceptującej wiadomości. W dyskusji zwrócono jednak uwagę na ujemne wyniki na nieruchomościach na osiedlu „Sienkiewiczowskie". Postanowiono zastanowić się jakie działania należy podjąć, by poprawić tę sytuację i ustalono, że Rada wróci do tego tematu w późniejszym terminie.
3. Rozpatrzyła wniosek dot. stawek opłat zmiennych za centralne ogrzewanie dla 4 mieszkań i za podgrzanie wody dla 3 budynków i podjęła w tej sprawie stosowną uchwałę.
4. Przyjęła do wiadomości informacje na temat spraw jakimi zajmowała się Rada Osiedla „Słowiańskie" na swym ostatnim posiedzeniu. Rady Osiedli „Koziny", „Żubardź", „Zbiorcza" i „Sienkiewiczowskie" nie miały w sierpniu posiedzeń.
5. W sprawach wniesionych Rada przyjęła do wiadomości informacje na temat:
– podpisania protokołu uzgodnień pomiędzy Miastem Łódź a współużytkownikami wieczystymi nieruchomości przy ul. Dąbrówki 3/7 i współwłaścicielami stojącego na niej pawilonu handlowo-usługowego w sprawie obciążenia na ich rzecz służebnością gruntową sąsiedniej działki. Stosowny akt notarialny w tej sprawie został podpisany w dniu 12.08.2015 r. Po nabyciu gruntu od Miasta Spółdzielnia będzie mogła podejmować działania zmierzające do określenia prawa odrębnej własności w budynkach nr 111 przy Ziemowita 6 i nr 114 przy ul. Dąbrówki 7,
– oddalenia przez Sąd Okręgowy w Łodzi apelacji w sprawie z powództwa grupy członków z „Żubardzia" przeciwko RSM „Bawełna". Sąd nie podzielił poglądu powodów, iż uchwała Spółdzielni jest niezgodna z przepisami prawa, a w konsekwencji Sąd przyjął, iż system rozliczania zużycia ciepła nie zawiera wad prawnych,
– wyroku Sądu, który oddalił w całości powództwo małżeństwa z osiedla „Słowiańskie" przeciwko Spółdzielni, o zapłatę tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę spowodowaną zagrzybieniem lokalu mieszkalnego, do którego, zdaniem powodów, doszło na skutek nieprawidłowości w ociepleniu ścian bloku,
– przyjęcia innego niż wcześniej ustalano i prezentowano Radzie Nadzorczej, sposobu realizacji robót w zakresie doprowadzenia przyłącza kanalizacji deszczowej do budynku w Andrespolu przy ul. Fabrycznej 9. W wyniku dodatkowych uzgodnień z wójtem całość prac udało się wykonać za o połowę niższą kwotę niż przewidywano,
– realizacji umowy na montaż głowic termostatycznych z nastawą +16 stopni Celsjusza,
– pisma otrzymanego od Krajowej Rady Spółdzielczej z podziękowaniem za zaangażowanie się Spółdzielni w akcję zbierania podpisów pod wnioskiem o zaprzestanie prac w Sejmie nad projektami ustaw spółdzielczych,
– zmiany lokalizacji ze względu na infrastrukturę podziemną występującą na wybranej wcześniej lokalizacji kamienia z tablicą pamiątkową z okazji 25-lecia powstania osiedla „Sienkiewiczowskie". Członkowie Rady zapoznali się również z wstępnym kosztorysem związanym z realizacją całego przedsięwzięcia,
– opublikowania w Monitorze Spółdzielczym B Nr 20 z 12 czerwca 2015 roku sprawozdania finansowego RSM „Bawełna" za 2014 rok
– festynu Hop do szkoły, który odbędzie się w dniu 12.09.2015 r.,
– o objęciu mandatu członka Rady Osiedla „Słowiańskie" do końca bieżącej kadencji przez p. Andrzeja Szymarka, w miejsce p. Julity Marcinkowskiej, która utraciła mandat w Radzie Osiedla wraz z ustaniem jej członkostwa w Spółdzielni,
– nt. utraty mandatu przez członka Rady Osiedla „Zbiorcza" p. Marka Zwolińskiego, który zbył prawo do lokalu na terenie osiedla „Zbiorcza", a innego lokalu na tym osiedlu nie posiada. Z uwagi na to, że zgodnie z postanowieniami Statutu Spółdzielni na miejsce członka Rady, który utracił mandat wchodzi do końca jej kadencji członek, który uzyskał w wyborach do Rady danej kadencji bezpośrednio największą ilość głosów, a kandydatka, która otrzymała kolejną liczbę głosów nie jest już członkiem Spółdzielni, a więcej kandydatów nie było, nikt nie obejmuje mandatu w miejsce p. Marka Zwolińskiego do czasu przeprowadzenia wyborów uzupełniających na najbliższym Walnym Zgromadzeniu,
– nt. rozważania przez Komisję Wewnątrzspółdzielczą możliwości skrócenia terminu, po którym sprawy osób posiadających zadłużenie kierowane są do wykreślania,
– upiększenia bardzo dobrze dobraną grafiką tylnych ścian pawilonów handlowych położonych na ul. Zakładowej,
– uzyskania z budżetu miasta przez samorządową Radę Osiedla Olechów-Janów 70 tysięcy złotych na remont chodników w Parku u Źródeł Olechówki,
– w związku z kolejną edycją akcji Budżet Obywatelski przedyskutowano możliwość wzajemnego wspierania się przez poszczególne osiedla przy zdobywaniu głosów, ponieważ zmieniły się w tym roku zasady głosowania i można głosować na zadania z jednego, dowolnie wybranego rejonu Łodzi, niezależnie od miejsca zamieszkania. Przewodniczący Rady Nadzorczej p. Pawelski zaapelował również, by Rady Osiedli bardziej zaangażowały się w tę akcję.
6. Następne posiedzenie Rady Nadzorczej planowane jest na 25.09.2015 r.

Oprac. I.G.

RSM BAWEŁNA®

RSM Bawełna – „Mój dom" – pismo Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna". Redaktor Naczelny Sylwester Pokorski, redaktor Katarzyna Szczepaniak i Izabela Gwardys. Adres redakcji 93-120 Łódź, ul. Przybyszewskiego 163, pok. 117. Telefon 42 6416333 w. 35, e-mail: mojdom@rsmbawelna.pl. Skład i łamanie Agencja Wydawnicza PAJ-Press. Ogłoszenia przyjmują: redakcja w godz. 8.00-15.00 – Łódź, ul. Przybyszewskiego 163, pok. 117, ADM „Słowiańskie" Łódź, ul. Piasta Kołodzieja 21, ADM „Sienkiewiczowskie" Łódź, ul. Skrzetuskiego 12, ADM „Żubardź" – „Koziny" Łódź, ul. Klonowa 39, ADM „Zbiorcza" Łódź, ul. Zbiorcza17. Wszystkie ADM-y ogłoszenia przyjmują w godzinach 8^{00} - 17^{00}. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rozpowszechnianie wszelkich materiałów redakcyjnych bez zgody Wydawcy jest zabronione. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Druk ODDI Poland.

„Tęcza Polska” to ogólnokrajowy magazyn Krajowej Rady Spółdzielczej, w którym prezentowane są opinie spółdzielców i ważne dla ruchu spółdzielczego tematy. W tym numerze przedstawiamy artykuły podsumowujące pracę Nadzwyczajnej Komisji ds. ustaw oraz stanowisko w sprawie reaktywacji resortu budownictwa.

Poniżej zamieszczamy za zgodą Redakcji przedruk z magazynu Krajowej Rady Spółdzielczej „Tęcza Polska” nr 8, sierpień 2015.

Z prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego

Epitafium dla ustawy

Spółdzielcy znów, albo na szczęście, pozostaną bez nowej ustawy Prawo spółdzielcze. Ba! Nie wiadomo, jaka miałaby być jej nazwa, skoro na ostatnim posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw ustaw spółdzielczych, które się odbyło, sami posłowie mieli wątpliwości jak miałaby się ona nazywać. Natomiast po ostatnim posiedzeniu, które się nie odbyło, ponieważ przybyła na nie tylko część członków Komisji i nie było kworum i było „ostatnim postaniem”, usłyszeliśmy wypowiedziane do grupy przedstawicieli spółdzielców słowa przewodniczącego, że „to było ostatnie spotkanie, nie zwołam następnego”...

Spółdzielcy przyjęli to z ulgą, a posłowie, gdyby nawet byli, zapewne przytaknęliby. Oni już dawno wiedzieli, że z tego siewu nie będzie ziarna. W relacji z poprzedniego numeru „TP” cytowaliśmy wypowiedź posła PO Jerzego Borowczaka, który powiedział nam wprost: Dlaczego PSL tak upiera się nad kontynuowaniem dalszych prac i forsuje jakieś rozwiązania – nie rozumiemy. PO – wbrew temu co się mówi, że to my nakręcamy atmosferę wokół ustawy – chętnie przerwie prace”.

Posłowie przerwali prace sami...

Zanim sierpniowy numer „Tęczy Polskiej” trafił do drukarni, dowiedzieliśmy się, że przewodniczący prawdopodobnie zwoła jednak jeszcze jedno posiedzenie, by zaprezentować i ustalić treść ostatniej wersji urobku, nad którym pracują legislatorzy. Dokument ten będzie miał charakter raczej wniosku, po blisko 3-letnich pracach posłów. Intencją jest pozostawienie na przyszłą kadencję projektu, który będzie zawierał przedyskutowane i przyjęte przez obecną większość sejmową wnioski z nadzieją, że prace nad projektem ustawy będą kontynuowane.

Dziś jest wątpliwe czy będzie miał kto tym się zająć, bo koalicji w obecnym kształcie raczej nie będzie, a dzisiejsza opozycja ma zupełnie inny pogląd na status spółdzielczości.

I w ten oto sposób dobiegła końca tocząca się już ponad 10 lat batalia o nowe Prawo spółdzielcze. Czy będzie dalszy jej ciąg?

Zapewne będzie, bo sami spółdzielcy mówią, że nowa ustawa jest potrzebna, tylko nie taka, jaką wypracowała koalicja PO-PSL. Zapewne wyciągną z tej kadencji wnioski także ugrupowania opozycyjne, zwłaszcza PiS, po swoich doświadczeniach ze SKOK-ami i wreszcie po tym, kiedy do gremiów kierowniczych w tym ugrupowaniu dotarło, że spółdzielnie to wcale nie „sprawa prezesów”, a spółdzielnie mieszkaniowe cieszą się uznaniem zwykłych obywateli, bo bronią ich interesów. Dzisiaj jest raczej pewne, że rozgrywającą nie będzie już słynna posłanka z Olsztyna, Lidia Staroń, która swoją karierę budowała na krytyce spółdzielni. Dziś jej obrońca, Donald Tusk, jest daleko. Posłanka miała kilka poważnych wpadek i PO nie chce, jak się dowiadujemy, mieć jej na swoich listach wyborczych.

Podsumujmy ten kilkuletni okres batalii o ustawy

Sprawa zaczęła się na początku kadencji, kiedy posłom PO pozostały, w spadku po poprzedniej kadencji, kalekie projekty przypisywane Lidii Staroń. Ta, po niewielkich zmianach, złożyła je w Sejmie ponownie. Mimo protestów środowisk spółdzielców, konstytucjonalistów, a nawet posłów PO, zostały one przyjęte do realizacji. Tu wyjątkowo złą wolą wykazał się rząd, który mimo wielu negatywnych opinii, przez cały czas wspierał posłankę.

Momentem przełomowym było zwołanie wysłuchania publicznego w sprawie ustaw, na które przyjechało do Warszawy ponad 1200 osób i trzeba było szukać w stolicy tak pojemnej sali. Mimo tego, że ustawy spotkały się z powszechną krytyką, posłowie zlekceważyli wysłuchanie i nie uwzględnili uwag zgłoszonych przez przedstawicieli spółdzielców z całej Polski. Nie skorzystali z szansy uczciwego potraktowania opinii społecznej. Ciąg dalszy był konsekwencją tego zachowania.

Za podstawę pracy Komisji, przypomnijmy, na wniosek posła Romualda Ajchlera, przyjęto projekt posłów PSL (druk 980). Pozostały dwa inne projekty: PO i Ruchu Palikota. Prace toczyły się pod dyktando posłanki Lidii Staroń, która korzystając z jednoznacznego wsparcia posłów PO i PSL wnosiła poprawki, które zmieniły całkowicie charakter ustawy.

Najistotniejszą jednak zmianą było wymuszenie na Komisji, zgodnie z wolą posłanki Staroń, wyrzucenia z projektu części szczegółowych rozwiązań dotyczących spółdzielni branżowych. W ten sposób wypadła z projektu kwestia powrotu spółdzielni uczniowskich. Później wielokrotnie spółdzielcy starali się przywrócić ją do projektu – bezskutecznie, bowiem przeciwnicy z PO i PSL twierdzili, że to jest materia na ustawę szczegółową. Tyle że w poprzedniej kadencji posłowie PO odrzucili taki projekt, wnioskując, że to rozwiązanie powinno znaleźć się w ustawie ogólnej...

Następnie toczyła się walka, przegrana przez spółdzielców, o szczegółowe rozwiązania. Oczywiście frakcja rządząca forsowała rozwiązania nieprzychylne spółdzielczości. Dotyczyło to zakładania i rozwiązywania spółdzielni, łączenia ich i podziału, funkcjonowania struktur spółdzielczych, w tym zabrania lustracji związkom rewizyjnym, wyłaniania władz i wyboru członków Zgromadzenia Ogólnego, liczby kadencji i możliwości kandydowania na ważne stanowiska w samorządzie spółdzielczym, organizacji lustracji i wykluczenia z grona lustratorów członków zarządów, silnej penalizacji zarządów itd.

W konsekwencji powstał prawny potworek, miejscami bardzo szkodliwy dla spółdzielczości.

Nieprzychylny dla spółdzielni okazał się nawet rząd, który przyjął uchwałę nieakceptującą, zawartych w projekcie, propozycji finansowego ulżenia ciężarów nałożonych na spółdzielnię przez fiskusa. Mimo apelów Komisji, Minister Finansów od czerwca nie znalazł czasu na spotkanie z jej prezydium. A chodziło m.in. o niekonstytucyjne praktyki nakładania podatków na spółdzielnie, co doprowadza do podwójnego opodatkowania. W ten sposób rząd od blisko 20 lat traktuje spółdzielnie niesprawiedliwie, w porównaniu ze spółkami prawa handlowego. W tym przypadku Komisja miała wolę uregulowania problemu zgodnie z apelami środowiska spółdzielczego.

Ostatnim silnym epizodem jednorazowego rozprawienia się ze spółdzielniami mieszkaniowymi była skarga złożona do Trybunału Konstytucyjnego przez grupę posłów PO. Doradcami tej grupy była m.in. ekspert Komisji, prof. Małgorzata Wrzołek-Romańczuk. Chodziło o zakwestionowanie, jako niekonstytucyjnej, powszechnej zasady przynależności członków do spółdzielni w następstwie interpretacji art. 2 Konstytucji RP. PO jednoznacznie przegrała ten spór, przynosząc ujmę ugrupowaniu rządzącemu.

Po tej decyzji Trybunału Konstytucyjnego eksperci komisyjni nabrali wody w usta, nie chcąc się wypowiadać na ten temat. Wcześniej eksperci byli niejednokrotnie inicjatorami zaostrzeń prawa, w wyniku czego często dochodziło do scysji z posłami. Wielokrotnie na te praktyki zwracał uwagę poseł Romuald Ajchler.

Nie popisali się także członkowie prezydium Komisji. Niektórzy rzadko brali udział w obradach. Posłanka Staroń wykorzystywała stanowisko wiceprzewodniczącej do forsowania swoich pomysłów. Przewodniczący Marek Gos łatwo rezygnował ze swojej roli i ulegał naciskom Lidii Staroń. W końcowej części prac, wraz z posłem Borysem Budką, obecnym Ministrem Sprawiedliwości, nie dopuszczali do głosu strony społecznej i forsowali wyłącznie swoje rozwiązania.

Na zakończenie obecnych prac powstał problem, bowiem dyskutowana ustawa miała tytuł identyczny jak obowiązująca dziś ustawa Prawo spółdzielcze. Zaproponowano zatem, że tytuł ten pozostanie przy nowej, natomiast starej ustawie trzeba będzie zmienić tytuł, adekwatnie do jej treści. W Prawie spółdzielczym pozostaną niektóre tylko rozwiązania, a nowa ustawa powinna nosić nazwę Ustawy o spółdzielniach. Oponował m.in. poseł Kazimierz Smoliński (PiS): – Robimy karkołomne ruchy... Tam pozostają szczegółowe kwestie i nazwa Prawo spółdzielcze, a tu – sprawy ogólne i Ustawa o spółdzielniach?

– To pasztet trudny do skonsumowania. – stwierdził poseł Ajchler – Jeżeli tego nie zmienimy, uchwalimy potworka.

Krzysztof Kokoszkiewicz sprzeciwiał się planom przewodniczącego, który chciał pisać sprawozdanie dla Sejmu i stwierdził, że trzeba wrócić do „urobku”, bo niektóre przepisy Prawa spółdzielczego po prostu znikną i trzeba będzie je przewrócić. Stąd wyjątkowo ostrożnie trzeba przejrzeć przepisy w starej i nowej ustawie. Z obecnego projektu Komisja wycofała spółdzielnie branżowe, zapewniając, że będą konkretne, szczegółowe rozwiązania...

Widziałem pewne przerażenie przedstawicieli Biura Legislacyjnego Sejmu, którzy wyjaśniali, że mają świadomość, iż część przepisów z 1982 r. (stara ustawa) trzeba uchylić, a część zmienić. Poseł Gos ma jednak plan, by Biuro Legislacyjne nie pozostawało bez pracy i chce jeszcze raz wywrócić wszystko do góry nogami.

– Po co? – pytali przychylnie nastawieni do spółdzielczości posłowie Platformy. – Wyrzućmy to do kosza, a kiedyś trzeba napisać nową ustawę, być może wzorując się na dekrecie prezydenta z 1920 r.

– Ano właśnie...

Tylko czy znów jakieś ciemne czy tylko mniej jasne przeszkody nie staną na tej drodze? Obawy są tym silniejsze, że podszeptywacze, którzy nie chcą być tylko ekspertami czy doradcami, wcale nie mają zamiaru odejść.

Wiele zależy też od strony spółdzielczej. W ostatnich latach powstało wokół Komisji ścisłe grono ekspertów spółdzielczych, doświadczonych w bojach i kompetentnych znawców spółdzielczości. Nie zmarnujmy tego kapitału. W oparciu o doświadczenia z tej kadencji przygotujmy odpowiednie projekty i wnieśmy je do Sejmu, głośno artykułując, że są to sprawy życiowe dla środowiska i kraju. Powinno to dotyczyć m.in. tworzenia miejsc pracy, a co za tym idzie, źródła utrzymania dla rodzin, wsparcia dla ZUS, dla krajowego systemu podatkowego. Domagajmy się rozwiązania spraw fiskalnych, które dziś ograniczają możliwości rozwoju spółdzielni.

Pamiętajmy, że po stronie nieprzyjaznej spółdzielczości stoją siły, które będą dążyć do jej likwidacji. Bo nęci ich możliwość przejęcia rynku bankowości spółdzielczej, terenów rolniczych spółdzielni produkcyjnych, nieruchomości spółdzielni mieszkaniowych o wartości wielu miliardów, resztek spółdzielczości pracy czy wreszcie przejęcie nieruchomości mieszkaniowych. Proces wciąż trwa i warto przyjrzeć się temu chociażby na przykładzie toczących się prac w Sejmie. Procedowane są dwie ustawy i one przyniosą istotne zmiany, niedobre dla spółdzielni. To ustawy o bankach spółdzielczych i ustroju rolnym – uderzające w podstawy bytu tych dwóch sektorów spółdzielczych.

Mieczysław Wodzicki

Z notatnika prawnika

Historia jedna z wielu

W czasie dyżuru radców prawnych dla członków naszej Spółdzielni w czerwcu podczas udzielania kolejnej porady przedstawiono mi sprawę, z którą muszę się podzielić na łamach naszej Gazety celem uświadomienia nam – członkom Spółdzielni, jak ważna jest aktualizacja dokumentów znajdujących się w aktach członkowskich i jak wiele negatywnych skutków może wystąpić w przypadku braku pilnowania swoich spraw. Dla celów tego artykułu posługuję się przykładowymi imionami, nazwiskami i danymi nie mającymi odzwierciedlenia w rzeczywistości, ale jednocześnie służącymi do przedstawienia problemu.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach członkowskich wynika, że członkiem spółdzielni jest Szymon Kowalski oraz to, że Szymon i Zofia Kowalscy zawarli związek małżeński w dniu 23 sierpnia 1965 roku. W dniu 1 października 1966 roku zostaje przydzielone im spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu w zasobach RSM „Bawełna” w Łodzi. W roku 1989 Szymon Kowalski dokonał przekształcenia prawa w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Do roku 2015 dokumenty nie zostają uzupełnione o żadne dodatkowe informacje o stanie cywilnym ww. osób. Z tych dokumentów jednoznacznie wynika, iż spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu na prawach wspólności majątkowej przysługuje małżonkom Zofii i Szymonowi Kowalskim. W 2015 roku zjawia się w spółdzielni Andrzej Kowalski, jak się okazuje syn Zofii i Szymona, informując, że jego tata zmarł w 2012 roku oraz składając następujące dokumenty:

- wyrok rozwodowy Zofii i Szymona Kowalskich z dnia 04 września 1966 roku,
- skrócony odpis aktu małżeństwa Szymona Kowalskiego i Anny Kowalskiej zawartego w dniu 24 sierpnia 1970 roku,
- skrócony akt zgonu Anny Kowalskiej z dnia 17 lipca 1982 roku,
- skrócony akt zgonu Szymona Kowalskiego z dnia 25 lipca 2012 roku.

Fakt dołączenia ww. dokumentów powoduje, iż dotychczasowe ustalenia w ogóle nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, zaś organy Spółdzielni do tej chwili pozostawały w błędzie co do kręgu osób, którym przysługiwało prawo do lokalu. Z informacji posiadanych przez Spółdzielnię wynika, że Szymon Kowalski dostając przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do mieszkania pozostawał w związku małżeńskim z Zofią Kowalską. Jak się okazało teraz po złożeniu ww. dokumentów przez syna w chwili przydziału byli już oni po rozwodzie, nie informując wcale o tym spółdzielni. Gdyby taka informacja była przekazana, a były to lata sześćdziesiąte XX wieku, wówczas Szymon Kowalski nie otrzymałby tego mieszkania i od początku musiałby czekać w kolejce. Nie przekazał do Spółdzielni, że urodził się syn Andrzej. Nie poinformował również, że w 1970 roku zawarł kolejne małżeństwo z Anną Kowalską. Nie poinformował, że w 1982 roku zmarła jego druga żona Anna. Następnie w 1989 roku Szymon Kowalski przekształcił lokatorskie prawo w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Tym samym Spółdzielnia posiadając tylko informację o związku małżeńskim Państwa Zofii i Szymona Kowalskich, a ponadto nie posiadając żadnych informacji o rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód oraz informacji o zawarciu nowego związku małżeńskiego w 1970 roku przyjmuje, iż spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu stanowi majątek wspólny małżonków.

Powyższa sytuacja ma istotne znaczenie dla spadkobierców zarówno Zofii, jak i Szymona i Anny Kowalskich. Gdyby nie zgłosił się spadkobierca z dokumentami jw. Spółdzielnia byłaby usprawiedliwiona wskazaniem praw do lokali zupełnie niezgodnym ze stanem prawnym jaki faktycznie nastąpił. Brak jest możliwości uwzględniania w wydawanych przez Spółdzielnię zaświadczeniach tych okoliczności, które nie zostały w sposób chronologiczny uzupełnione. Gdyby nawet doszło do zbycia takiego lokalu przez osoby nieuprawnione, odpowiedzialność w tym zakresie spoczywałaby wyłącznie na osobach, którym przysługiwał tytuł prawny do lokalu bądź do osób wywodzących swoje roszczenia od poprzedników prawnych. W tym przypadku p. Andrzej Kowalski ma „szczęście”, że jest jedynym potomkiem swojego ojca i sprawa spadkowa nie powinna być szczególnie trudna. Gdyby druga żona jego ojca zmarła po przekształceniu prawa lokatorskiego na własnościowe wówczas musiałby przeprowadzić również postępowanie spadkowe po tej osobie, z uwzględnieniem praw jej spadkobierców.

Należy podkreślić i przypomnieć wszystkim, iż członkowie Spółdzielni zobowiązani są na mocy § 51 pkt. 6 Statutu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna” w Łodzi zawiadomić Spółdzielnię o każdorazowej zmianie danych zawartych w deklaracji członkowskiej. Zapis ten nie odnosi się wyłącznie do danych dotyczących adresu korespondencyjnego, ale wszelkich danych, które kształtują status członka Spółdzielni i są istotne z punktu widzenia Ustawy Prawo spółdzielcze i ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Do grupy tych danych należy zaliczyć stan cywilny. Realizacja powyższego obowiązku jak wykazałam w powołanym przykładzie ma istotne znaczenie dla kształtowania praw i obowiązków także dla następców prawnych członka.

Mieszkanie stanowi dzisiaj jedno z istotnych elementów naszego majątku, dlatego pilnowanie aktualizacji danych jest niezbędne, aby uniknąć ewentualnej szkody.

Aplikant radcowski – Marta Gołąb
Kancelaria Radcy Prawnego
Jadwigi Chmielewskiej-Furmankiewicz

Podsumowując okres I półrocza br. należy stwierdzić,
że działalność władz Spółdzielni koncentrowała się na realizacji założeń
objętych planem gospodarczo-finansowym na 2015 r.
Wydatki ponoszone były w sposób racjonalny i kontrolowany.

Skrót sprawozdania z działalności Spółdzielni za I półrocze 2015 roku

Gospodarka finansami prowadzona była w oparciu o plan gospodarczo-finansowy uchwalony przez Radę Nadzorczą w dniu 18.12.2014 r. – Uchwała Nr 1/12/2014.

Na administrowanie zasobami Spółdzielnia poniosła koszty w wysokości 24.760.740,82 zł, z tego na:
- eksploatację (gzm) 14.461.266,36 zł
- zimną wodę i odprowadzanie ścieków 2.199.872,85 zł
- c.o. i c.w. 7.842.958,25 zł
- pozostałą działalność operacyjną, finansową i inną 256.643,36 zł

Łączne przychody wyniosły 27.720.653,38 zł, w tym:
- eksploatacja (gzm) 16.717.532,71 zł
- zimna woda i odprowadzanie ścieków 2.611.807,32 zł
- c.o. i c.w. 7.655.237,97 zł
- pozostała działalność operacyjna, finansowa i inna 736.075,38 zł

Na eksploatacji zasobów (gzm), na koniec okresu sprawozdawczego, wystąpił wynik dodatni w wysokości 2.256.266,35 zł, na co złożyły się:
- nadwyżka przychodów nad kosztami eksploatacji i utrzymania poszczególnych nieruchomości, w wysokości 1.574.193,98 zł. Dodatni wynik nieruchomości wystąpił w związku z zasileniem przychodów nieruchomości nadwyżką bilansową za 2014 rok. Wyniki nieruchomości dla poszczególnych osiedli przedstawia tabela nr 1,
- nadwyżka przychodów nad kosztami z własnej działalności gospodarczej (dodatni wynik stanowiący część nadwyżki bilansowej) w wysokości 682.072,37 zł. Głównym źródłem przychodów z własnej działalności gospodarczej był najem garaży, pomieszczeń w pawilonach wolno stojących i lokali użytkowych w budynkach mieszkalnych oraz dzierżawa gruntów.

Tabela nr 1

Osiedle	Wyniki nieruchomości na 30.06.2015 r.					
	Ogółem suma wyników nieruchomości		W tym:			
			wyniki dodatnie		wyniki ujemne	
	Kwota	Ilość nieruchomości	Kwota	Ilość nieruchomości	Kwota	Ilość nieruchomości
1	2	3	4	5	6	7
Zbiorcza	169 044,14	30	332 638,68	12	–163 594,54	18
Słowiańskie	1 734 467,56	50	1 776 903,61	41	–42 436,05	9
Sienkiewiczowskie	–350 949,05	26	61 146,92	6	–412 095,97	20
Żubardź	–11 178,27	36	121 120,66	16	–132 298,93	20
Koziny	32 809,60	20	103 286,54	11	–70 476,94	9
Spółdzielnia ogółem	1 574 193,98	162	2 395 096,41	86	–820 902,43	76

Zimna woda i ścieki na koniec czerwca br. zamknęły się saldem dodatnim w wysokości 411.934,47 zł, w tym osiedle: Zbiorcza 69.346,85 zł, Słowiańskie 210.072,91 zł, Sienkiewiczowskie 41.204,38 zł, Żubardź 64.063,71 zł, Koziny 27.246,62 zł. Sytuacja taka wystąpiła w związku z późniejszym terminem otrzymania faktur za wodę dotyczącą czerwca.

Koszty ciepła dla potrzeb centralnego ogrzewania (c.o.) i ciepłej wody (c.w.) wyniosły 7.842.958,25 zł, z tego przypada na:
- centralne ogrzewanie 5.473.901,86 zł
- ciepłą wodę 2.369.056,39 zł

Przychody na centralne ogrzewanie i ciepłą wodę wyniosły 7.655.237,97 zł, z tego na:
- centralne ogrzewanie 5.085.885,95 zł
- ciepłą wodę 2.569.352,02 zł

Wśród poniesionych kosztów c.o. i c.w. 68,6%, tj. 5.377.498,40 zł stanowią koszty zużytego ciepła, natomiast 31,4%, tj. 2.465.459,85 zł przypada na koszty opłat stałych.

Koszty zakupu ciepła w I półroczu b.r. są wyższe od kosztów poniesionych w analogicznym okresie roku ubiegłego o 439.333,37 zł, na co wpływ miała w szczególności podwyżka cen ciepła wprowadzona przez dostawcę ciepła w listopadzie 2014 roku oraz nieco gorsze warunki pogodowe występujące w roku bieżącym.

Średnie koszty ogrzewania metra kwadratowego powierzchni w poszczególnych osiedlach oraz ogółem w Spółdzielni w porównywanych okresach przedstawia tabela nr 2.

Tabela nr 2

Osiedle	Średni koszt ogrzewania (zł/ m² p.u./m-c)	
	I półrocze 2014 r.	I półrocze 2015 r.
1	2	3
Zbiorcza	2,13	2,28
Słowiańskie	1,63	1,83
Sienkiewiczowskie	1,80	1,93
Żubardź	2,67	2,85
Koziny	2,61	2,80
Spółdzielnia ogółem	2,02	2,20

Przychody na c.o. i c.w. w I półroczu br. są niższe od uzyskanych w analogicznym okresie roku ubiegłego o 119.303,14 zł. Dotyczy to głównie przychodów w miesiącach od stycznia do kwietnia. Miesięczne przychody od 1 maja br., tj. po wprowadzeniu nowych opłat zaliczkowych, są zbliżone do miesięcznych przychodów pobieranych od maja roku ubiegłego.

Uzyskane przychody na c.o. i c.w. w I półroczu br. są niższe od poniesionych w tym okresie kosztów o 187.720,28 zł, z czego na centralnym ogrzewaniu są niższe o 388.015,91 zł, natomiast na ciepłej wodzie wyższe o 200.295,63 zł.

Wyniki c.o. i c.w. w poszczególnych osiedlach wynoszą: os. Zbiorcza c.o. (–) 47.285,95 zł, c.w. (+) 26.590,15 zł; os. Słowińskie c.o. (–) 134.810,02 zł, c.w. (+) 97.904,76 zł; os. Sienkiewiczowskie c.o. (–) 60.286,92 zł, c.w. (+) 23.063,61 zł; os. Żubardź c.o. (–) 98.784,55 zł, c.w. (+) 42.622,66 zł; os. Koziny c.o. (–) 46.848,47 zł, c.w. (+) 10.114,45 zł.

Wynik na c.o. i c.w. za I półrocze br. jest gorszy od wyniku za analogiczny okres roku ubiegłego o 558.636,51 zł, na co wpłynęły wyższe koszty w br. o 439.333,37 zł oraz niższe przychody w br. o 119.303,14 zł.

Działalność remontowa w 2015 roku rozpoczęła się dla wszystkich osiedli wynikami dodatnimi: os. Zbiorcza 129.374,84 zł, os. Słowiańskie 160.593,91 zł, os. Sienkiewiczowskie 27.376,10 zł, os. Żubardź 203.117,56 zł, os. Koziny 441.267,12 zł.

Naliczenia środków na fundusz remontowy w okresie I półrocza 2015 r. wyniosły 4.925.519,08 zł. Koszt wykonanych prac, sfinansowanych środkami funduszu remontowego, w tym okresie wyniósł 3.194.204,92 zł. Wykorzystanie środków funduszu remontowego na poszczególne grupy rodzajowe robót przedstawia się następująco:
- roboty ogólnobudowlane 1.347.001,95 zł, (w szczególności są to: ocieplenia ścian i naprawy elewacji 650 tys. zł, roboty malarskie (klatki schodowe i wejścia) 323 tys. zł, roboty elektryczne 256 tys. zł)
- roboty instalacyjno-sanitarne 1.220.788,66 zł
- roboty terenowo-drogowe 325.644,68 zł
- wymiana okien i drzwi 246.121,63 zł
- roboty dekarsko-blacharskie 54.648,00 zł

Saldo na funduszu remontowy na 30.06.2015 r. było dodatnie i wyniosło 2.693.043,69 zł.

Stan funduszu remontowego w poszczególnych osiedlach przedstawia tabela nr 3.

Tabela nr 3

L.p.	Wyszczególnienie	Fundusz remontowy				
		Os. Zbiorcza	Os. Słowiańskie	Os. Sienkiewiczowskie	Os. Żubardź	Os. Koziny
1	2	3	4	5	6	7
1.	Bilanse otwarcia na 1.01.2015 r..	129 374,84	160 593,91	27 376,10	203 117,56	441 267,12
2.	Odpisy od lokali i inne przychody za I półrocze 2015 r.	871 044,91	1 940 803,42	654 344,28	922 103,00	537 223,47
3.	Wydatki za I półrocze 2015 r.	600 627,61	1 280 823,02	398 847,97	489 091,09	424 815,23
	w tym:					
	– roboty ogólnobudowlane	369 855,27	502 722,00	114 104,70	184 807,22	175 512,76
	– roboty instalacyjno-sanitarne	130 008,73	538 311,75	203 066,44	146 565,93	202 835,81
	– roboty terenowo-drogowe	23 004,45	85 624,40	72 151,23	124 749,70	20 114,90
	– wymiana okien i drzwi	66 959,16	141 312,87	2 721,60	17 524,24	17 603,76
	– roboty dekarsko-blachraskie	10 800,00	12 852,00	6 804,00	15 444,00	8 748,00
Wyniki na 30.06.2015 r.		399 792,14	820 574,31	282 872,41	636 129,47	553 675,36

Zadłużenie w opłatach za używanie lokali mieszkalnych, użytkowych i innych wobec Spółdzielni, według stanu na 30.06.2015 r. wynosiło 2.794.948,85 zł. Kwota zadłużenia obejmuje: zaległości w opłatach eksploatacyjnych 2.048.563,81 zł, niedopłaty z rozliczeń ciepła i wody za 2014 rok 153.805,69 zł, zasądzone i niezapłacone odsetki oraz koszty sądowe 592.579,35 zł. Ogółem na koniec czerwca z opłatami zalegało 1.710 lokali.

Zadłużenie lokali w poszczególnych osiedlach wynosi: os. Zbiorcza – 211 lokali, 293.411,91 zł, os. Słowińskie – 631 lokali, 817.477,66 zł, os. Sienkiewiczowskie – 252 lokale, 395.722,10 zł, os. Żubardź – 406 lokali, 845.141,86 zł, os. Koziny – 210 lokali, 443.195,32 zł.

Kwota zadłużenia w przeliczeniu na metr kwadratowy powierzchni wszystkich lokali w Spółdzielni wynosiła 6,45 zł.

Na przestrzeni okresu sprawozdawczego do osób zalegających z opłatami wysłano ogółem 1.318 pism wzywających do spłaty zadłużeń. Wobec osób, które nie podjęły działań zmierzających do spłaty zadłużeń skierowano do sądu 22 sprawy.

W uzasadnionych przypadkach i na wniosek członka, zadłużenia rozkładane są na dogodne raty, nawet powyżej 10. W okresie I półrocza br., podjęte zostały 103 decyzje o rozłożeniu spłaty zaległości na raty, w ogólnej kwocie 230.276,75 zł.

Osoby będące w trudnej sytuacji finansowej, mające niskie dochody, mogą ubiegać się o dodatki mieszkaniowe. Na dzień 30.06.2015 r. z dodatków mieszkaniowych korzystało 105 członków. Szerszych informacji o możliwości skorzystania z tej formy pomocy udzielają pracownicy działu czynszów.

W wyniku negocjacji prowadzonych z Urzędem Miasta Łodzi, w I półroczu br. podpisanych zostało 5 porozumień na przyznanie lokali socjalnych orzeczonych wyrokami sądowymi, z czego jedno z porozumień zostało już zrealizowane i w czerwcu przeprowadzona została eksmisja dłużnika do wskazanego przez Miasto lokalu socjalnego.

Zadłużenie członków wobec Spółdzielni z tytułu kredytów mieszkaniowych zaciągniętych przed majem 1992 r., wg stanu na 30.06.2015 r. wynosiło 72.344,32 zł i dotyczyło 50 osób zamieszkałych w 24 budynkach. Głównie w os. Słowiańskie, dla którego kwota zadłużenia wynosi 66.206,24 zł i dotyczy 41 osób zamieszkałych w 19 budynkach. Pozostałe zadłużenie dotyczy osób z os. Sienkiewiczowskie.

W stosunku do osób posiadających zadłużenia kredytowe Spółdzielnia podejmuje działania windykacyjne. W okresie sprawozdawczym wysłała do dłużników kredytowych 43 wezwania do zapłaty. Skierowała do sądu 3 sprawy i 1 sprawę do egzekucji komorniczej.

W ramach wspierania działalności społeczno-wychowawczej Spółdzielnia, w okresie styczeń – czerwiec br., przekazała 29.167,00 zł na współorganizację imprez sportowo-rekreacyjnych oraz wypoczynek letni dla dzieci (18 dzieci miało całkowicie sfinansowany pobyt na koloniach, 11 dzieci otrzymało dofinansowanie).

Podsumowując okres I półrocza br. należy stwierdzić, że działalność władz Spółdzielni koncentrowała się na realizacji założeń objętych planem gospodarczo-finansowym na 2015 r., utrzymaniu dobrej i stabilnej sytuacji finansowej. Spółdzielnia terminowo regulowała swoje zobowiązania. Wydatki ponoszone były w sposób racjonalny i kontrolowany.

Oprac.: H.M.

Szesnasta odsłona festynu „Hop do szkoły”
była bardzo udana
i wszyscy z niecierpliwością będą oczekiwali
kolejnej w dniu 10 września 2016 roku.

Festyn na Olechowie

Od 6 lat honorowym patronem festynu jest Prezydent Miasta Łodzi. Również od 6 lat patronat medialny na Festynem sprawuje Łódzki Oddział Telewizji Polskiej.

Jedną z najważniejszych części „Hop do szkoły” są sceniczne pokazy programów artystycznych przygotowanych przez współorganizujące festyn szkoły podstawowe i gimnazja. Występy dzieci i młodzieży obejmują układy taneczne, koncerty instrumentalne, przedstawienia i popisy wokalne. Na widowni panuje wówczas wspaniała atmosfera, bowiem wszyscy z ogromnym zaangażowaniem śledzą występy, a po nich entuzjastycznie reagują. W bieżącym roku niekwestionowanym talentem wykazały się dwie uczennice gimnazjum nr 29 im. Ks. Jana Twardowskiego, które brawurowo odśpiewały, jedna – piosenkę Adele „Someone like you”, druga piosenkę Agnieszki Osieckiej „Dobranoc panowie”.

Na festynie niestety nie było naszej pani prezydent Hanny Zdanowskiej, której obowiązki poza Łodzią, nie pozwoliły kolejny raz być z nami w tym radosnym dniu. W Jej imieniu władze miasta reprezentowali wiceprezydenci Krzysztof Piątkowski i Tomasz Trela. W pierwszej części prezentacji szkolnych wśród publiczności zauważyliśmy przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Tomasza Kacprzaka z rodziną.

Tradycją już jest to, że po zakończeniu prezentacji szkół organizatorzy festynu – Zarząd RSM „Bawełna” przekazuje dla Rad Rodziców na ręce dyrektorów wszystkich szkół biorących udział w festynie czeki po 1000 zł każdy, wspomagając tym samym inne tak ważne dla danej placówki oświatowej zadania. W tej miłej i pożytecznej ceremonii uczestniczył wiceprezydent Tomasz Trela wręczając wspólnie z Zastępcą Prezesa Elżbietą Kitowską wspomniane czeki oraz dodatkowo talony do Selgrosu ufundowane przez dyrektora Marka Chruścielewskiego. Wykorzystując swoją obecność na scenie Pan prezydent Tomasz Trela wysoko ocenił występy i zaangażowanie szkół oraz wspaniałą organizację i atmosferę na festynie.

Kolejnym ważnym punktem festynu było grupowe-rodzinne zdjęcie, które tradycyjnie zamieszczamy na rozkładowych stronach naszej gazety. Tak więc większość z uczestników festynu będzie miało pamiątkę z tego wydarzenia.

Po emocjach jakie pokazały szkoły scena nadal była pełna artystów. Występowały „Pędziwiatry”, „Czarne stopy”, Ośrodek Kultury Łódź-Górna – Strefa Kultury Otwartej, Strefa Fit, Zespół taneczny DNA. Wiele pokazów tanecznych zachwycało, ale piszącej ten tekst w pamięć zapadł występ kotków Oli i Marysi z „Pędziwiatrów”.

Odbywały się konkursy: geograficzny i wiedzy o spółdzielni, a ich zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów.

Na festynie swój uroczysty finał znalazł też ogłoszony w naszej Spółdzielni przed wakacjami konkurs na najładniej ukwiecony balkon. Do konkursu zgłosiło się 18 osób z czterech osiedli. Werdyktem komisji złożonych w poszczególnych osiedlach z członków Rad Osiedli zwycięzcami zostali w osiedlu „Żubardź” – dwie osoby, w osiedlu „Koziny” – jedna osoba, w os. „Zbiorcza” – dwie osoby i małżeństwo z os. „Słowiańskie”. Więcej o konkursie i laureatach piszemy na stronie 9. Honorowe dyplomy oraz drobne nagrody wręczali Prezes Zarządu Sylwester Pokorski oraz inicjator tego konkursu Bogusław Kowal, przewodniczący Komisji Wewnątrzspółdzielczej Rady Nadzorczej.

Do zabawy przez cały czas trwania imprezy zagrzewali wszystkich kuglarze uliczni oraz p. Katarzyna Wawrzak, wieloletni pedagog, dla której praca na scenie, jak sama mówi, to wielka radość, zachęcająca do aktywnej zabawy szybko i małych i dużych uczestników festynu. Konferansjerem imprezy był znany wszystkim z łódzkiej telewizji p. Leszek Bonar.

Poza sceną też było przez cały czas trwania festynu gwarnie. Był bowiem plac zabaw z dmuchańcami: pałacem, zjeżdżalnią, basenem z piłeczkami oraz trampolina, bangee i piłkarzyki. Przygotowano również liczne gry rodzinne. Obok części artystycznej i zabawowej były i inne atrakcje. Straż Miejska w Łodzi oznaczała rowery kodami identyfikacyjnymi, wiele stoisk oferowało malowanie twarzy, wystawiano miody, zabawki , wyroby rękodzielnicze, ciasta i wiele atrakcyjnych wyrobów.

Festyn co roku kończy koncert. W ubiegłym roku śpiewała dla nas Eleni. Pozostawiła po sobie wspaniałe wspomnienia. W tym występował zespół Coco Afro, który przypomniał rytmiczne, gorące afrykańskie hity m.in. Boney M . Też i ci wykonawcy pozostawili bardzo miłe wspomnienia. Szesnasta odsłona festynu „Hop do szkoły” była bardzo udana i wszyscy z niecierpliwością będą oczekiwali kolejnej w dniu 10 września 2016 roku. A teraz – popatrzmy na zdjęcia zamieszczone w tym wydaniu gazety. Zdjęcia z festynu postaramy się prezentować w miarę możliwości w następnych wydaniach naszej Gazety. A telewizyjną relację z naszego wydarzenia można było obejrzeć 20 września o godz. 18.15 w Łódzkich Wiadomościach Dnia, a ponadto 21 września o godz. 21.30, 23 września o godz. 19.45 i 25 września o godz. 19.00.

Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania tej miłej i sympatycznej imprezy. Szczególnie gorąco dziękujemy sponsorom wśród których byli m.in. Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Łodzi, Ista Sp. z o.o., Selgros Cash&Carry, Veolia Energia Łódź Sp. z o.o.

K.Sz.

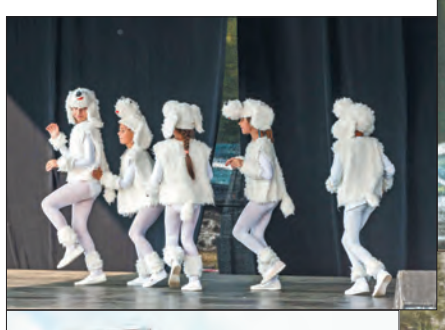

Od lewej: wiceprezydent Łodzi Tomasz Trela, prezenter Leszek Bonar, Dyr. Gimnazjum nr 36 Ewa Miłkowska, dyr. ZSO Aleksandra Bonisławska, Dyr. Gimnazjum nr 29 Maria Giełzak, Wicedyr. SP nr 34 Magdalena Zając, Dyr. SP nr 141 Adam Szadkowski, Dyr. SP nr 205 Magdalena Czwarosz-Bujnowicz, Z-ca Prezesa RSM „Bawełna” Elżbieta Kitowska, Prezes RSM „Bawełna” Sylwester Pokorski

Grupowe-rodzinne zdjęcie,
które już tradycyjnie zamieszczamy na rozkładowych stronach naszej gazety
jest pamiątką z tego wydarzenia dla wielu uczestników festynu.

Jedną z najważniejszych części „Hop do szkoły”
są sceniczne pokazy programów artystycznych
przygotowanych przez współorganizujące szkoły podstawowe i gimnazja.

FESTYN 2015

Zdjęcia wykonał Sławomir Kolinka

Jeszcze do północy 27 września możemy głosować w ramach budżetu obywatelskiego na inwestycje, które uważamy, że są potrzebne do realizacji w naszym mieście.

Budżet obywatelski

Trwa III edycja budżetu obywatelskiego. **Głosowanie trwa od 19 do 27 września, tak więc od momentu ukazania się naszej gazety macie Państwo jeszcze trzy dni, by zdążyć oddać swój głos na wybrany projekt.**

Głosować mogą wszystkie osoby zamieszkujące na terenie miasta Łodzi, które ukończyły 16 lat. Nie jest istotne, czy jest się w Łodzi zameldowanym – liczy się to, czy faktycznie tu mieszkamy.

Każdy głosujący może wskazać maksymalnie 5 propozycji zadań lokalnych i 5 ogólnomiejskich.

Sporym udogodnieniem jest fakt, iż w tym roku zmieniły się zasady głosowania. Zrezygnowano z rejonizacji, czyli przywiązania do miejsca zamieszkania i w tej edycji **mieszkańcy mogą głosować na projekt dla dowolnie wybranego rejonu, czyli dzielnicy.**

Głosowanie nad projektami zgłoszonymi do realizacji w 2016 roku odbywa się na specjalnie do tego celu przygotowanych kartach, które udostępniono dopiero w okresie głosowania. Można je pobierać w Internecie od 19 września oraz w punktach do głosowania.

Jak co roku podpowiadamy które projekty są najkorzystniejsze dla naszych mieszkańców:

Nr projektu W0027 – naprawa chodników oraz miejsc postojowych usytuowanych po obu stronach ul. Ziemowita na osiedlu Olechów.

Nr projektu W0016 – osiedlowa zewnętrzna scena teatralna przy Szkole Podstawowej Nr 34 ul. Ćwiklińskiej 9.

Nr projektu W0035 – wymiana nawierzchni na ul. Gorkiego od nr 44 do ul. Wujaka.

Nr projektu W0041 – remont (wymiana) nawierzchni jezdni ul. Bartoka wraz wymiana nawierzchni chodników i miejsc postojowych na kostkę brukową.

Dlaczego przekazujemy P.T. Czytelnikom tę sugestię, aby wszyscy mieszkańcy „Bawełny" głosowali na zadania na Widzewie? Otóż od początku inicjatywy dotyczącej budżetu obywatelskiego byliśmy otwarci na oddolne propozycje. Sami je przez pierwsze dwie edycje wywoływaliśmy. Teraz tylko rady osiedla z Widzewa zgłosiły takie prośby i dlatego kierując się tym, apelujemy o jak najszersze poparcie ww. projektów.

Zagłosować będzie można poprzez:
- wypełnienie kart do głosowania przez Internet, dostępnych pod adresem internetowym http://www.uml.lodz.pl/budzet_obywatelski,
- wypełnienie kart do głosowania w punktach głosowania.

Na nasze projekty będzie można głosować np. w Domu Kultury 502 przy ul. Gorkiego 16, w Punkcie Informacyjnym Urzędu Miasta Łodzi przy al. Piłsudskiego 100, w Bałuckim Ośrodku Kultury „Rondo" przy ul. Limanowskiego 166,
- w internetowych punktach do głosowania w miejskich bibliotekach publicznych, m.in. przy ul. Ketlinga 21, ul. Zakładowej 50, ul. Wilczej 7, ul. Długosza 7/9, ul. Legionów 71/73, ul. Żubardzkiej 3,
- przekazanie wypełnionych kart do głosowania pocztą na adres: Kancelaria Urzędu w Wydziale Zarządzania Kontaktami z Mieszkańcami w Departamencie Obsługi i Administracji Urzędu Miasta Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź,
- oraz w administracjach osiedli.

Inaczej niż w poprzedniej edycji będzie wyglądać karta do głosowania. W jej wersji papierowej będzie można na jednej karcie oddać głos zarówno na zadania ogólnomiejskie, jak i lokalne.

W odpowiednich miejscach trzeba będzie wpisać numery identyfikacyjne projektów (ID) wybranych przez siebie zadań.

Jeśli chcecie Państwo zmieniać rzeczywistość wokół siebie to głosujcie na zadania budżetu obywatelskiego!

I.G.

Mądry spółdzielca... przed szkodą

Wrześniowe słońce przygrzewa zza okna, niosąc ze sobą pierwsze oznaki nadchodzącej jesieni. Łapiąc jego promienie zabieram się do napisania tekstu do kolejnego numeru „Mojego Domu". Dzięki uprzejmości Redaktora Naczelnego, mam zaszczyt gościć w Państwa domach po raz już czwarty… Jak wcześniej, tak i teraz powinnam opowiedzieć Państwu historię z życia wziętą o przypadkach zwyczajnych ludzi, mieszkańców osiedli borykających się z nieoczekiwanymi zdarzeniami, w których obliczu posiadanie ubezpieczenia mieszkania okazuje się być dużym wsparciem.

Dziś jednak pozwolę sobie dotknąć innego, z pewnością ważniejszego w swej istocie tematu… Wrześniowe żółknące liście jak wiele innych znaków jesieni przypominają, że czas biegnie nieubłaganie i nie dla wszystkich jest jednakowo łaskawy i nie wszyscy mają szczęście mieć go w życiu wystarczająco dużo. Tak dużo, by się nacieszyć życiem aż do późnej jego jesieni, smakując wszystkich jego barw. Któż z nas nie stawał w obliczu nieszczęścia Ostatecznego, kiedy przychodziło nam żegnać kogoś Bliskiego, Ważnego w naszym życiu po raz ostatni… Emocji z tymi zdarzeniami związanych lepiej nie przywoływać… Piszę o tych trudnych chwilach pod wpływem osobistych emocji. Odchodzi Ktoś istotny dla naszej rodziny. Walczy, ale pozostaje już tylko Nadzieja… Człowiek młody, w sile wieku. Jeśli w odchodzeniu byłaby logika – odchodzić w tym wieku się nie powinno… Ludzie bezradnie przyglądają się nie mając wpływu na kolejne dni, godziny… I szepcą: „Jaka tragedia, taki młody człowiek…" Pojawiają się też i takie komentarze – dobrze, że nie ma dzieci, tak strasznie mogłyby cierpieć, całe życie bez ojca… Skóra mi cierpnie kiedy słucham tych czasem brutalnie pragmatycznych komentarzy przerażonych śmiertelną chorobą ludzi, którzy w swoim szaleństwie szukają pozytywów tam, gdzie ich znikąd nie widać… Prawda oczywista jest jednak właśnie taka, że wszyscy kiedyś odchodzimy… Wypieramy tę myśl w najdalsze rejony naszego umysłu, nie myślimy o tym fakcie na co dzień, ale jest on istotą człowieczeństwa… Obrazowo wraca w chwilach, kiedy odchodzą nasi Bliscy…

Odchodzą – zostawiając rodziny, dzieci… niespłacone kredyty, rozpoczęte inwestycje… Odchodzą, zostawiając ból i żal, a po pierwszym szoku osieroconej rodziny – również bezsilność ekonomiczną.

Jedna pensja mniej, jedna głowa do myślenia w jaki sposób zapewnić byt rodzinie – mniej… Z każdym mijającym miesiącem dziura brakujących finansów powiększa się… Jak zawsze trzeba opłacić miesięczne zobowiązania, zapewnić rodzinie wyżywienie, wyposażyć dzieci do szkoły… A jednej pensji nieodwołalnie brak... A jeśli Ktoś, kogo właśnie zabrakło prowadził własną firmę? Wtedy kłopotów osieroconej rodziny jest dużo więcej… Ale to temat na zupełnie inną historię. Warto zapytać w tym miejscu – czy ubezpieczenie na życie jest jedynie luksusem, którym tylko niewielu zaprząta sobie głowę? Czy może ubezpieczenie na życie jest raczej obowiązkiem odpowiedzialnego człowieka wobec własnej rodziny? Na koleje losu nie zawsze mamy wpływ, ale możemy mieć wpływ na to, czy nasza rodzina, póki nie nauczy się żyć bez nas, zachowa wcześniejszy standard życia i nie popadnie w długi. Jeśli czytając tekst dotrwaliście Państwo do tego momentu, proszę odpowiedzcie sobie sami na te ważne pytania.

Polisa na życie to ubezpieczenie, które rozsądny człowiek kupuje sobie z miłości. Z miłości do własnej rodziny i bliskich mu osób…

To tyle na dziś. Obiecuję, że w kolejnym numerze będzie lekko, miło i na wesoło!

Aj, rozpisałam się, a tu słońce przygrzewa coraz mocniej, czas chyba w końcu ruszyć na spacer i cieszyć się życiem! Carpe Diem!

A. Przybył, Uniqa S.A.

Wakacje w Sulejowie

Do redakcji naszej gazety wpłynęła prośba jednego z uczestników kolonii w Sulejowie o zamieszczenie pamiątkowego zdjęcia. Przypomnijmy, że w numerze poprzednim lipcowo-sierpniowym, po wizycie u kolonistów wraz z krótką relacją, wydrukowaliśmy zdjęcie dzieci z turnusu I-go. W tym numerze prezentujemy kolonistów kolejnych wakacyjnych turnusów. Dzieciom i ich rodzicom życzymy miłych wspomnień.

Redakcja

II turnus

III turnus

IV turnus

Pożegnanie wakacji w Sulejowie

Dzieci z osiedli „Słowiańskie" i „Sienkiewiczowskie" tuż przed zakończeniem wakacji miały możliwość udziału w jeszcze jednej sportowej imprezie.

W dniach 28-30.08.2015 na terenie Ośrodka TKKF Ogniska „Dzikusy" w Sulejowie został zorganizowany cykl imprez dla dzieci i młodzieży pt. „Wakacyjny Festiwal Sportu i Zdrowia".

W festiwalu uczestniczyły zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli. Łącznie w festiwalu wzięło udział 412 uczestników.

Dla uatrakcyjnienia imprezy część konkurencji sportowych odbywała się po sąsiedzku, na terenie Ośrodka Doskonalenia Kadr Służby Więziennej.

Podczas imprezy zostało przeprowadzonych wiele konkurencji sportowo-rekreacyjnych m.in. grano w piłkę nożną, siatkówkę, uliczną koszykówkę, tenis stołowy, tenis ziemny, bule, siatkówkę plażową, szachy, a ponadto przeprowadzono współzawodnictwo w pchnięciu kulą oraz rzucie podkową. W każdej z rozegranych konkurencji wyłoniono i nagrodzono zwycięzcę. Okolicznościowe medale wręczał Prezes TKKF Ogniska „Dzikusy" Władysław Stępień.

Po sportowych zmaganiach uczestnicy zaproszeni zostali na dyskotekę „pod chmurką" bowiem sprzyjała temu wspaniała pogoda.

Finał I konkursu
na najładniejszy balkon w RSM „Bawełna”
odbył się na festynie „Hop do szkoły”.

Konkurs na najładniej ukwiecony balkon rozstrzygnięty!

Zakończyła się I edycja Konkursu na najładniej ukwiecony balkon w okresie letnim. Zgłosiło się do niego 18 członków naszej Spółdzielni, spośród których powołane przez Rady Osiedli komisje konkursowe wyłoniły 6 zwycięzców.

Komisje, w cyklicznych, miesięcznych odstępach, dokonywały przeglądów zgłoszonych balkonów. Zwracały uwagę na ogólny wygląd balkonu i jego otoczenia, a także na to czy rośliny pielęgnowane są cały czas, co było ciężkim zadaniem, zwłaszcza podczas fali upałów, które latem dokuczały w całym kraju. O tym, że balkony naprawdę były pięknie udekorowane niech świadczy chociażby to, że na dwóch osiedlach tak trudno było wybrać zwycięzcę, że nagrodzono tam po dwóch laureatów.

Zwycięzcy zostali uroczyście uhonorowani na tegorocznym Festynie Hop do szkoły, 12 września br., podczas którego zostały im wręczone dyplomy i drobne upominki. Przypomnijmy, że inicjatorem konkursu był p. Bogusław Kowal, przewodniczący Komisji Wewnątrzspółdzielczej Rady Nadzorczej.

Liczymy, że zimowa edycja konkursu, tym razem na najefektowniej udekorowany balkon w okresie świąteczno-noworocznym, zgromadzi również wielu uczestników.

Poniżej prezentujemy zwycięzców z poszczególnych osiedli oraz ich wyróżnione balkony.

Na specjalną uwagę zasługuje nagrodzona p. Władysława Muszyńska z Kozin, która nie tylko dba o swój balkon, ale również pielęgnuje ogródek przed blokiem i we własnym zakresie dokonuje tam nasadzeń. Pani Władysława osiedlową zielenią opiekuje się już od przeszło 30 lat, a w budynku przy alei Włókniarzy mieszka od 1963 roku, czyli od momentu jego oddania do eksploatacji. Rada Osiedla „Koziny” wyraziła opinię, że taka inicjatywa społeczna, wynikająca z zamiłowania do dbania o swoje otoczenie, jest godna pochwały.

My również dołączamy się do gratulacji, zarówno dla p. Muszyńskiej, jak i dla pozostałych uczestników konkursu.

I.G.

Marianna Kolczyńska,
Zbiorcza 25, os. Zbiorcza

Elżbieta i Krzysztof Ziembińscy,
Dąbrówki 12, os. Słowiańskie

Aleksandra Musiałek,
Zbiorcza 19, os. Zbiorcza

Beata Bukowska,
Lutomierska 103a, Żubardź

Władysława Muszyńska,
al. Włókniarzy 198, Koziny

Magdalena Jacaszek,
ul. Klonowa 41, Żubardź

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BAWEŁNA”
z siedzibą w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 163
ogłasza konkurs ofert na odśnieżanie osiedli mieszkaniowych spółdzielni w okresach zimowych 2015/2016, 2016/2017 i 2017/2018.

I. Oferta powinna obejmować następujący zakres prac:
   1. Odśnieżanie mechaniczne i ręczne.
   2. Usuwanie oblodzeń i błota pośniegowego.
   3. Posypywanie piaskiem dróg i ciągów pieszo-jezdnych.
   4. Wywóz śniegu.

II. Oferta winna zawierać cenę usługi za godzinę pracy sprzętu wraz z dojazdem maszyny na stanowisko pracy i zjazd oraz cenę roboczogodziny pracy pracownika przy odśnieżaniu ręcznym.

III. Do oferty prosimy dołączyć:
   1. Informacje o firmie (w tym informacja o sprzęcie jakim dysponuje firma, stan zatrudnienia, kondycja finansowa firmy).
   2. Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej/KRS-u.
   3. Aktualne zaświadczenie z ZUS i Urzędu Skarbowego o niezaleganiu z opłatami i podatkami.
   4. Referencje z ostatnich trzech lat.
   5. Aktualną polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej na co najmniej 50.000 zł.

IV. Oferent jest związany ofertą przez trzy kolejne okresy zimowe z zachowaniem cen ujętych w ofertach, z wyjątkiem możliwości ich wzrostu o wskaźnik GUS wzrostu cen.

V. Oferty prosimy składać w zamkniętej kopercie z napisem „Odśnieżanie w RSM ‘Bawełna’” w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Przybyszewskiego 163 p. 113, do **dnia 16.10.2015 r. do godz. 12.00**. Oferty, które wpłyną po tym terminie, nie będą rozpatrywane.

VI. Informacji dodatkowych udziela p. Izabela Gwardys, tel. 42 641 63 33, wew. 35, tel. kom. 509 013 469 w godz. 8.00 – 16.00.

VII. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, prowadzenia negocjacji z oferentami w zakresie oferowanej ceny oraz odstąpienia od konkursu ofert bez podania przyczyn.

Komornik zajął wynagrodzenie
za niepłacenie czynszu.
Nie zdajemy sobie sprawy
z konsekwencji naszych działań.

Kontakt z administratorem

Administratorzy pracują najbliżej mieszkańców. Bezpośrednio opiekują się poszczególnymi budynkami i starają się rozwiązywać problemy mieszkańców związane z zamieszkaniem. Oto wykaz wszystkich administratorów wraz z kontaktowymi telefonami komórkowymi i adresami e-mailowymi:

Administracja osiedla „Słowiańskie", tel. 42 670 95 03, 42 670 70 42.
Kierownik adm. p. Piotr Sumiński.
Administratorzy:
Alina Kobus administrowane bloki: 100-110 i 116-122, jak również zespół garaży przy ul. Ziemowita 2b i Zakładowej 32/36, tel. kom. 505 150 863, e-mail: akobus@rsmbawelna.pl.
Małgorzata Krasowska administrowane bloki: 111-114, 125-146, tel. kom. 505 150 842, e-mail: mkrasowska@rsmbawelna.pl.
Andrzej Szlawski administrowane bloki: 147--156, 158-160, 216, 217, 219, 220, 221, 221A, 222A, 226A, tel. kom. 505 150 859, e-mail: aszlawski@rsmbawelna.pl.
Beata Jachimczak administrowane bloki: 201--214, 218, 218a, 223, 224, 227, 227a, 228, 229, 229A, 230, 231, 231a, 232, 233, tel. kom. 505 131 497, e-mail: bjachimczak@rsmbawelna.pl.

Administracja osiedla „Sienkiewiczowskie", tel. 42 670 66 64, 42 670 66 63.
Kierownik adm. p. Małgorzata Furtak.
Administratorzy:
Małgorzata Pawlak administrowane bloki: 16, S1-S7, S9-S11, Z1 (1-7), Z2 (1-7), tel. kom. 505 150 852, e-mail: mpawlak@rsmbawelna.pl.
Elżbieta Gwiazda administrowane bloki: 12-15, 17-30, tel. kom. 505 150 851, e-mail: egwiazda@rsmbawelna.pl.
Jerzy Gołębiowski administrowane bloki: 1-11, 51-53, 55, 57, 60, tel. kom. 505 150 848, e-mail: jgolebiowski@rsmbawelna.pl.

Administracja osiedla „Zbiorcza", tel. 42 674 89 49, tel. 42 676 28 97.
Kierownik adm. p. Andrzej Jaroszczyk.
Administratorzy:
Jolanta Bagińska administrowane budynki: Gorkiego 6/8, 10/12, 24, 26, 28, tel. kom. 505--150-858, e-mail: jbaginska@rsmbawelna.pl
Elżbieta Kowalczyk administrowane budynki: Górska 2, 4, 3/5, 7/9, Szczytowa 4/6, Rawska 3, 7, Wilcza 2, Gołębia 1/3, 5, tel. kom. 505 150 845, e-mail: elkowalczyk@rsmbawelna.pl.
Aleksandra Czekalska administrowane budynki: Zbiorcza 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 23, 25, Sarnia 4, Stylonowa 7, tel. kom. 505 150 846, e-mail: aczekalska@rsmbawelna.pl.

Administracja osiedli „Żubardź" i „Koziny", tel. 42 651 55 24.
Kierownik adm. p. Jolanta Bartoszek.
Administratorzy:
Renata Psonka-Andrzejczak administrowane budynki: Tybury 3, 10, Klonowa 28/30, 32, 38/40, Kasprzaka 60/62, 64a, Okrzei 4/12, 30/36, 40, tel. kom. 500 268 207, e-mail: rpsonka@rsmbawelna.pl.
Magdalena Gazda administrowane budynki: Kasprzaka 10, 11, 11a, 28/34, Długosza 1/5, 27, 29/31, 1-go Maja 76, 84/86, Więckowskiego 97, Lorentza 8, Srebrzyńska 45, Włókniarzy 198, tel. kom. 505 150 840, e-mail: mgazda@rsmbawelna.pl.
Jacek Piaseczny administrowane budynki: Czarnkowska 9/13, Gandhiego 3a, Tatarakowa 15, Lutomierska 83/101, 103a, 105a, 109a, 111, Wrześnieńska 67/69, 71/73, Sierakowskiego 1/5, Uniejowska 4, 4a, 6, Turoszowska 5, 16, tel. kom. 505 150 862, e-mail: jpiaseczny@rsmbawelna.pl.
Aneta Wyrowska administrowane bloki: Bydgoska 25, 27/29, 35, 37, Lutomierska 156, 158, Uniejowska 1/3, Limanowskiego 168, tel. kom. 501 463 291, e-mail: awyrowska@rsmbawelna.pl.
Danuta Lewandowska administrowane budynki: Bydgowska 40, 42, 44, 46, Klonowa 35/37, 41, tel. kom. 505 150 853, e-mail: dlewandowska@rsmbawelna.pl.

Przyjmowanie i załatwianie interesantów w spółdzielni odbywa się następująco: sekretariat spółdzielni, Zespół Doradczo-Samorządowy, Dział Księgowości Eksploatacyjnej Dział Techniczny, Stanowisko ds. Analiz Ekonomicznych czynne są przez cały tydzień (za wyjątkiem sobót i niedziel) w godzinach 8.00-16.30; Dział Członkowsko-Mieszkaniowy, Dział Czynszów, Kredytów i Wkładów Mieszkaniowych, Dział Organizacyjny czynne są w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach 8.00-16.30, we wtorki w godzinach 8.00-18.00, Administracje osiedlowe: w okresie od 1.09. do 30.06. przyjmują interesantów w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.00-17.00, we wtorki w godzinach 8.00-18.00, w okresie od 1.07. do 31.08. w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.00-16.30, we wtorki w godz. 8.00-18.00.

Ministerstwo Budownictwa pilnie potrzebne

20 sierpnia br. z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP odbyło się spotkanie spółdzielców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, samorządów i związków zawodowych związanych z budownictwem oraz wszystkich, którzy są zainteresowani dobrym funkcjonowaniem rynku budowlanego. Celem spotkania miało być wypracowanie własnego stanowiska w sprawie propozycji dotyczącej reaktywowania resortu budownictwa.

Funkcjonujące przez niemal 10 lat Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w 1996 r. uległo likwidacji w ramach tzw. obniżenia kosztów funkcjonowania administracji publicznej. Pojawił się jeszcze krótki epizod w okresie od maja 2006 r. do listopada 2007 r., kiedy to rządząca koalicja utworzyła Ministerstwo Budownictwa, wydzielając je z dawnego resortu Transportu i Budownictwa.

W dyskusjach w gronie przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej zastanawialiśmy się wielokrotnie, czy resort budownictwa jest nam potrzebny i jaki może mieć wpływ na cały sektor polityki mieszkaniowej państwa. Dziś z całą pewnością możemy powiedzieć, że żadna polityka mieszkaniowa państwa nie istnieje. Państwo nie robi nic, by zapewnić dach nad głową tym grupom społecznym, które nie są w stanie nabyć mieszkań bez pomocy państwa. Przypomnę, że pan premier Tusk wyraźnie podkreślił, że państwo mieszkań budować nie będzie i – jak widać – hasło to jest konsekwentnie realizowane przez polityków Platformy.

Rządzący za to cały czas pochylają się z troską nad tymi, którzy mieszkania mają. Wszystko jedno, czy będzie to kredyt we frankach szwajcarskich, czy w złotówkach – zastanawiają się, jak pomóc komuś, kto chce mieć własność przy udziale środków publicznych. Nie ma natomiast ze strony władz żadnego pomysłu na to, jak zaspokoić potrzeby mieszkaniowe osób, które nie mają ani zdolności kredytowej.

Uważam, że zadaniem rządzących jest tworzenie takich regulacji ustawowych, by obywatelom zaoferować do wyboru różne formy zaspokajania potrzeb mieszkaniowych: kupno u dewelopera, ale także mieszania komunalne, spółdzielcze lokatorskie, własnościowe, na wynajem itp. W sytuacji, gdy niektórzy ludzie nie mają żadnej szansy na własny kąt, argumenty niektórych polityków, że mieszkania własnościowe to niepełna lub gorsza własność brzmią cyniczne. Zamiast realizować własne mrzonki, władza powinna stworzyć ludziom wszelkie możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, w zależności od dochodów.

Z doświadczenia jednak wiemy, że politycy wolą rozdawać nie swój majątek, zamiast skupić się na rozwiązaniu problemów. Jeśli rząd, który sformułuje się po październikowych wyborach, wykaże dobrą wolę zmiany tej niechlubnej tendencji, nowe Ministerstwo Budownictwa mogłoby stać się podstawowym instrumentem realizacji polityki mieszkaniowej państwa.

Z drugiej strony, osoby zamożne zainteresowane budową własnych domów, również potrzebują dobrego prawa budowlanego, sprawnych procesów inwestycyjnych i projektów zagospodarowania przestrzennego. Sądzę, że resort budownictwa mógłby również umożliwić podmiotom zarządzającym zasobami mieszkaniowymi dostęp do środków unijnych na realizację różnego typu projektów związanych z budownictwem i rewitalizacją budynków. Dziś jesteśmy wpisywani w programy regionalne realizowane np. przez urzędy marszałkowskie, natomiast sami nie możemy się przebić.

Do realizacji polityki mieszkaniowej z prawdziwego zdarzenia nie wystarczy Departament Budownictwa w ramach Ministerstwa Infrastruktury – praktyka dnia codziennego wskazuje, że sprawy mieszkalnictwa zawsze przegrywają z budową autostrad, stadionów i innych obiektów publicznych. Resort budownictwa mógłby również uregulować sprawy umów zawieranych przy realizacji inwestycji, aby nie dopuszczać do znanych z przeszłości sytuacji, kiedy to małe firmy podwykonawcze zostały wykiwane przez firmy zachodnie i doprowadzone do bankructwa. Powołanie takiego resortu byłoby więc w interesie zarówno związków zawodowych, jak i pracodawców, których również zamierzamy zaprosić na spotkanie.

W naszej ocenie, okres przedwyborczy sprzyja organizacji tego typu spotkań. Wypracowany na spotkaniu dokument zamierzamy skierować do tych ugrupowań politycznych, które będą brały udział w wyborach, aby uwzględniły możliwość powołania, w ramach nowego rządu, resortu budownictwa. Pamiętajmy, że jedna złotówka zainwestowana w budownictwo, to 10 zł zysku dla rozwoju gospodarczego kraju.

Dr Jerzy Jankowski

Przedruk z magazynu Krajowej Rady Spółdzielczej „Tęcza Polska" nr 8, sierpień 2015 – za zgodą Redakcji. Autor artykułu jest prezesem Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP oraz Przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Fragment apelu organizacji związanych z budownictwem:

„...Domagamy się reaktywowania Ministerstwa Budownictwa, które powinno zająć się m.in. stworzeniem zdrowych mechanizmów wspierania popytu w budownictwie mieszkaniowym, co zaowocuje znacznym zwiększeniem liczby oddawanych mieszkań, długofalowej i ustabilizowanej polityki podatkowej, likwidacją barier w inwestowaniu, zlikwidowaniem nieuczciwej konkurencji i korupcji i stworzeniem planów zagospodarowania przestrzennego. Resortu, który podejmie się stworzenia owego prawa budowlanego czy ustawy o zamówieniach publicznych, oraz wykorzystywania środków unijnych m.in. przez spółdzielnie mieszkaniowe jako beneficjenta bezpośredniego.

Chcemy resortu, który wykorzysta cały krajowy potencjał, zaktywizuje wszystkie ośrodki w kraju do stworzenia tysięcy nowych miejsc pracy i jednocześnie zlikwiduje szarą strefę zatrudnienia w firmach budowlanych. Dotychczasowe rządy nie zrealizowały ani jednego z tych celów..."

Nauczka dla rządzących

Projekt ustawy Prawo Spółdzielcze wniesiony przez posłów PSL odzwierciedlał całą gamę problemów związanych ze spółdzielczością. Realizował on dwa podstawowe założenia – że ma to być ustawa generalna, która będzie miała zastosowanie do różnych branż, ale będzie ona również zawierała rozwiązania szczegółowe. Tymczasem w toku prac Komisji, przy dużym udziale jej przewodniczącego, ograniczono się tylko do części ogólnej, zapominając, że dopiero uregulowanie szczegółowych rozwiązań daje spółdzielniom różnych branż możliwość sprawnego funkcjonowania. Zamiast tego skoncentrowano się – tu nasze kolejne zaskoczenie – na ogromnej ilości poprawek do części ogólnej, które wnioskodawcy zaczęli zgłaszać do projektu, który sami wnieśli. Prace w Komisji toczyły się więc opornie, przy dużym niezadowoleniu posłów, którzy nigdy nie wiedzieli co będzie przedmiotem obrad, jakie poprawki są zgłaszane i o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi. Zemściło się jedno – trzeba zawsze wiedzieć czego się chce. Jeśli posłowie PSL podpisali się pod drukiem 980, to broniąc zaproponowanych przez siebie rozwiązań, nie tylko mogliby przedstawić odpowiednią argumentację pozostałym członkom Komisji, ale również strona społeczna by wiedziała, czego może od nich oczekiwać i jaki będzie przebieg prac. W tej chwili do końca kadencji zostały 2 posiedzenia Komisji i już od dawna wiadomo, że ilość zgłoszonych poprawek uniemożliwi zakończenie prac nad projektem. Środowisko spółdzielcze jasno wyraziło swój pogląd: w obecnym kształcie jest to projekt demolujący funkcjonowanie spółdzielni i lepiej go nazwać ustawą o psuciu spółdzielczości. Mamy nadzieję, że rządzący wyciągną wnioski z tego co zdarzyło się podczas ostatnich wyborów prezydenckich. Nie wolno oddawać na przemiał inicjatywy obywatelskiej – pół miliona podpisów ludzi, którzy nie chcą tej ustawy, głosów ponad 1500 uczestników Wysłuchania Publicznego, ponad 4 tys. podpisów uczniów, którzy proszą o uregulowanie funkcjonowania spółdzielczości uczniowskiej.

Nowe prawo spółdzielcze jest potrzebne, ale takie, które ma służyć rozwojowi spółdzielczości. W tej chwili należałoby znaleźć ośrodek władzy, który zająłby się przygotowaniem kompleksowej ustawy w oparciu o szerokie konsultacje ze środowiskiem. Wydaje mi się, ze taka inicjatywa mogłaby wyjść od nowego Prezydenta RP, Andrzeja Dudy. Chciałbym więc skorzystać z zapewnień Prezydenta, że Pałac Prezydencki ma być „otwarty" dla obywateli i poprosić o spotkanie z naszym środowiskiem, aby przybliżyć mu problemy spółdzielczości. Jeśli problem wzbudzi zainteresowanie, przystąpimy do tworzenia zespołu ekspertów, który uaktualni wypracowane już rozwiązania i przedstawi je Panu Prezydentowi.

dr Jerzy Jankowski

Przedruk z magazynu Krajowej Rady Spółdzielczej „Tęcza Polska" nr 8, z sierpnia 2015 – za zgodą Redakcji.

Komornik zajął wynagrodzenie za niepłacenie czynszu

Nie zdajemy sobie sprawy z konsekwencji

Powodem napisania tego artykułu jest pismo, jakie w lipcu otrzymaliśmy od naszej mieszkanki, względem której, z powodu zadłużenia w opłatach za czynsz, wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne. Wiele zadłużonych osób, w kwestii nieuregulowanych opłat, prezentuje podejście typu: „Mam ważniejsze rzeczy do opłacenia niż czynsz. To może poczekać. Nic się nie stanie jeśli zapłacę później. Wolę zapłacić np. za abonament telewizyjny niż za mieszkanie."

Te osoby nie zdają sobie jednak sprawy z konsekwencji jakie takie zachowanie może rodzić. Boleśnie przekonała się o tym autorka wspomnianego już listu, gdy postępowanie egzekucyjne zakończyło się zajęciem komorniczym na wypłatach pracowniczych jej rodziny. Niech ten list będzie dla Państwa przestrogą.

Pani pisze:

„Sytuacja ta uświadomiła nam jakie konsekwencje ponosimy nie płacąc za czynsz. Nałożenie na nasze wynagrodzenie komornika sądowego bardzo mocno skomplikowało nam życie, a wręcz doprowadziło do bardzo poważnych problemów finansowych. Są one związane z innymi zobowiązaniami. Także sytuacja ta spowodowała problemy z codziennymi kosztami, jakie wiążą się z utrzymaniem rodziny."

Drodzy Państwo, nie lekceważcie więc tak podstawowego obowiązku jak zapłata za Wasze mieszkanie. Zapewni Wam to nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale i spokoju. Spółdzielnia zawsze daje dłużnikom drugą szansę. I trzecią też się zdarza. Proponuje np. zawieranie porozumień rozkładających zaległości na raty. Nie pozwólcie Państwo, by Wasze długi narastały, bo grozi to popadnięciem w błędne koło i dojściem do takiej wysokości zadłużenia, którego nie będziecie już w stanie spłacić. Reagujcie na działania pracowników Działu Czynszów już przy niewielkich zaległościach czy opóźnieniach w opłatach. Tylko wtedy będziemy w stanie wspólnie temu zaradzić. Później niestety musimy już rozpoczynać procedurę sądową, a w ślad za nią komorniczą.

I.G.

Jestem zaszczycony, pełen tremy, ale i zapału oraz woli działania. Chciałbym, żeby publiczność łódzka była spontanicznie nastawiona do teatru i aktywnie uczestniczyła w jego życiu.

Magiczne moce sceny

Rozmowa z p. Pawłem Gabarą – Dyrektorem Naczelnym Teatru Wielkiego w Łodzi.

Redakcja: Jest Pan Dyrektorem Teatru Wielkiego w Łodzi od niedawna – objął Pan stanowisko 16 lipca tego roku. Tuż po rozmowie z komisją konkursową podkreślał Pan, że na początku chciałby przede wszystkim zwiększyć ofertę repertuarową Teatru Wielkiego. Chciałby Pan otworzyć teatr m.in. na widzów. Sprawić, by istniała możliwość przychodzenia do tego teatru codziennie, nie zawsze na duże przedstawienia wystawiane na dużej scenie, ale by scena kameralna pracowała w każdy dzień. Ta praca mogłaby odbywać się pod wieloma pretekstami. I jednym z takich pretekstów było Narodowe Czytanie, które odbyło się 5 września. W tym przedsięwzięciu nie tylko użyczył Pan wnętrza teatru, ale i sam czytał fragment „Lalki". Jak ocenia Pan tę akcję? Czy wcześniej brał Pan udział w takich inicjatywach?

Paweł Gabara: Tak, w ubiegłym roku z Gliwickim Teatrem Muzycznym, w którym pracowałem, również włączyliśmy się w akcję Narodowego Czytania. W pięknych i magicznych ruinach poniemieckiego teatru Viktoria, spalonego przez wojska radzieckie w 1945 roku i od tego czasu mało co zmienionego, czytaliśmy „Trylogię" Henryka Sienkiewicza.

Jeśli natomiast chodzi o „Lalkę", to jest to powieść bardzo mi bliska, do tego stopnia, że stale noszę tę książkę przy sobie. I to nie w przenośni, a dosłownie, bo mam ją w swoim telefonie i często do niej zaglądam. Zaproponowałem, by Teatr Wielki włączył się w tę akcję, by pokazać, że nie jest on tylko teatrem opery i baletu, ale również, że tworzy oblicze kultury. Chciałbym, aby teatru nie traktować jedynie jako świątyni sztuki hermetycznej i bardzo wysublimowanej, ale żeby to również było miejsce otwarte na różnego rodzaju spotkania ludzkie, żywe i obchodzące publiczność.

R.: A czy miał Pan tremę czytając takie dzieło przed tak dużą publicznością? Bo zainteresowanie było znaczne, prawda?

P.G.: Liczba słuchaczy przez cały dzień się zmieniała. Ludzie przychodzili i wychodzili. To było bardzo płynne. W sumie naliczyliśmy, poprzez wydrukowane okolicznościowe bileciki, ponad 220 osób, które odwiedziły w tym dniu teatr. Myślę, że to bardzo dobry wynik, ale ważniejsze od niego jest chyba jednak to, że naszym gościom się podobało i to aprobowali. Jestem też niezmiernie wdzięczny wszystkim tym osobom, które przyjęły zaproszenie do czytania, chcąc po prostu propagować czytanie. Jako ciekawostkę dodam, że na przykład Prezydent Łodzi p. Hanna Zdanowska pięknie się prezentowała, czytając fragment książki w specjalnie dobranym przez teatralnego kostiumologa ogromnym kapeluszu z epoki. Ale pytała Pani o tremę, tak, miałem ją. Niby jestem ze sceną czy przemawianiem obyty, bo prowadzę koncerty, byłem wykładowcą akademickim, ale za każdym razem, nawet podczas takiego wywiadu jak teraz, towarzyszy mi odrobina tremy. Uważam jednak, że to mobilizuje.

R.: Dobrze, że akcje zachęcające do czytania powstają. Przed wakacjami Gazeta Wyborcza, a nasza gazeta za nią, propagowaliśmy hasło: „Zabierz książki na wakacje!". Czy rzeczywiście kultura – teatr, książki są w Polsce w odwrocie? Jak swoje zadania teatr spełnia we współczesnym świecie? Jak zmienia się teatr, scena by zachęcić młodzież do uczestnictwa w spektaklach?

P.G.: Prawie wszystko się zmieniło. Pracuję w teatrze już przeszło 30 lat, a jako widz uczestniczę prawie 50 i zauważam, że teatr, na którym ja się wychowałem, w dużej mierze oparty na literaturze, zmienił się całkowicie. Zmienili się też ludzie. Obecnie takim niedobrym i niemiłym standardem jest to, że połowa publiczności co chwila zagląda do komórki i trudno jej oderwać się choć na chwilę od tego pędzącego świata, który pozostał na zewnątrz. To sprawia, że jest zupełnie inny odbiór teatru. Jednak pomimo tego, że wszystko się zmienia i my się zmieniamy, jedno powinno zostać niezmienne – nigdy nie powinniśmy stracić wiary w magię teatru.

R.: Powiedzmy też o uruchamianym nowym serwisie internetowym teatru www.teatrwielkilodz.pl przystosowanym do oglądania na smartfonach i tabletach. Czy zwiększy on krąg odwiedzających wirtualnie teatr, czy zainteresuje młodzież? Jakie możliwości daje ten serwis?

P.G.: Osobiście bardzo popieram te wszystkie nowinki i cieszę się, że moi współpracownicy odnaleźli takie możliwości promocji. To prawda, że można kupić bilet w kasie, ale jeżeli pojawia się możliwość kupienia biletu poprzez aplikację na telefonie, podczas siedzenia np. w parku z dziewczyną, to jest już to coś, co sprawia, że ten teatr staje się bardziej dostępny dla każdego.

Jako dyrektor kładę duży nacisk na to, by tych pól promocji było jak najwięcej.

R.: Nie wszyscy zapewne wiedzą, że Teatr Wielki prowadzi poza wystawianiem przedstawień także np. warsztaty teatralne dla dzieci i dorosłych. Jaki, nazwijmy to pozaoperowy, program kieruje Teatr do mieszkańców Łodzi?

P.G.: Chcemy kierować do widzów programy edukacyjne o bardzo szerokim zakresie: spotkania, cykle wykładów, niedługo ruszy także teatr tańca. Nadal obecny jest chór dziecięcy, który później może ewaluować w stronę chóru młodzieżowego. Prowadzone są też lekcje chóru dla dorosłych. Jest cały cykl prowadzony przez nasz dział edukacji zwiedzania teatru, oglądania teatru zza kulis czy fenomenalny cykl „Magiczne moce sceny".

R.: Porozmawiajmy o przedstawieniach przygotowywanych na rozpoczynający się sezon. Czego możemy się spodziewać?

P.G.: Specjalnie na inaugurację sezonu wprowadziłem „Straszny dwór", bo uznałem, że należy przywitać się z widzami czymś bardzo honorowym, zwłaszcza, że jest to przedstawienie jubileuszowe. Goście tego pierwszego spektaklu będą powitani w szczególny sposób. Wielkim honorem będzie też dla mnie wyjść przed kurtynę i przedstawić się łódzkiej publiczności, ukłonić się i złożyć wszystkim życzenia. Każdy sezon chciałbym natomiast kończyć galą w plenerze, jako prezent dla naszej publiczności, społeczeństwa Łodzi i regionu.

R.: A czy planowane jest kontynuowanie Łódzkich Spotkań Baletowych? Cieszyły się one ogromnym uznaniem.

P.G.: Dla mnie jest to najlepszy tego typu przegląd baletu w tej połowie Europy. Nie słyszałem o lepiej zorganizowanych spotkaniach baletowych niż te w Łodzi, tak więc musimy myśleć o ich kontynuowaniu. Na razie Urząd Marszałkowski potwierdza, że dotacja będzie co dwa lata teatrowi przyznawana. Właśnie rozpoczynamy prace nad Spotkaniami, które mają się odbyć za półtora roku.

Chciałbym, żeby zachowały one swój charakter i były nadal rozpoznawane jako jedne z najważniejszych spotkań tancerzy.

R.: Wróćmy do początku. Po przeszło 30 latach pracy na Śląsku trafił Pan do Łodzi. Dla gliwickiej sceny, gdzie był Pan dyrektorem Teatru Muzycznego, zrobił Pan bardzo dużo. Trudno było odejść i zaczynać w innym miejscu? Jak się Pan tu odnajduje?

P.G.: Oswajam się każdego dnia, mając przy tym jednocześnie poczucie ogromnego awansu i zaszczytu. Charakter obu tych teatrów jest inny. Teatr gliwicki był teatrem, który mogłem otwierać na wiele gatunków artystycznych, bo tak był skonstruowany. 15 lat temu całkowicie go zreformowałem i przy zachowaniu tradycji dawnej Operetki Śląskiej został na nowo zorganizowany praktycznie od samych podstaw. Teatr w Łodzi jest bardzo szczelnie obudowany całym szeregiem regulaminów i przepisów, które wpływają na to, że nie jest tak mobilny i otwarty na przyjmowanie różnych ofert. Muszę to jednak uszanować i szukać takich możliwości dokonywania zmian, które wpłyną na to, by teatr mógł się rozwijać. Każdy teatr też inaczej wychowuje swoją publiczność. Chciałbym, żeby publiczność łódzka była bardziej spontanicznie nastawiona do teatru i aktywnie uczestniczyła w jego życiu.

R.: A jak się Pan czuje w Łodzi, bo wiemy, że pomimo tylu lat na Śląsku jest Pan z Łodzią związany?

P.G.: Moi rodzice pochodzą z wielopokoleniowych rodzin łódzkich. Pochodzą stąd moje babcie i kuzynostwo. Wprawdzie ja urodziłem się już poza Łodzią, ale moja starsza siostra tutaj. W związku z tym uwielbiała mi dokuczać, że jestem gorszy, bo oni wszyscy są z Łodzi, a ja nie. Zawsze więc we mnie wpajano, że łodzianie są lepszymi ludźmi od innych, mówię to oczywiście żartobliwie.

Ale u mnie w domu zawsze obowiązywały tradycje łódzkie, czego przykładem niech będzie zalewajka, zupełnie nieznana przez moich znajomych, dla których nie różni się ona niczym od żurku. Tylko łodzianin zna tą różnicę. Również wigilie u moich kolegów zawsze były trochę inne niż w moim domu. Nawet ciastka z jednej ulubionej łódzkiej cukierni przywoziliśmy ze sobą do Sosnowca. Teraz wszystkie wspomnienia we mnie odżywają. Rozpoznaję ulice, które przez te lata tak się pozmieniały, uczę się ich na nowo, a obecną Manufakturę pamiętam jeszcze jako działającą fabrykę, obok której chodziłem na spacery z babcią. To jest moje miasto, wróciłem do korzeni.

R.: A jak w ogóle rozpoczęła się Pana przygoda z teatrem?

P.G.: Zaczęła się historią jak z Kopciuszka, ale w chłopięcej wersji, bo w teatrze zgubiłem, no może nie pantofelek, ale papuć. W czasach mojego dzieciństwa był bowiem zwyczaj, że dzieci przychodzące do teatru zmieniały buty na papucie. I pamiętam, że w czasie spektaklu o Kopciuszku dzieci zostały zaproszone na scenę, na bal u królewicza. Ze zdumieniem zobaczyłem wówczas, że król, o którym chwilę wcześniej była mowa, że go nie ma, jest i na dodatek przygląda nam się zza kulis. Nie mogłem tego zrozumieć, przez chwilę nawet groziło to utratą wiary w magię teatru. Byłem tym tak zaaferowany, że przy schodzeniu ze sceny zgubiłem jeden papuć. Teraz po latach odbieram to jako zdarzenie symboliczne, jako znak tego, że muszę wrócić na scenę. Tak że jestem wrośnięty w teatr od dzieciństwa. W przedszkolu również notorycznie bawiłem się w teatr, budowałem go z klocków, deklamowałem wierszyki i ciągnęło mnie do tego kolorowego świata.

R.: Jest Pan człowiekiem, któremu teatr w duszy gra. Nie tylko kieruje Pan teatrami, ale też wyreżyserował Pan widowiska muzyczne dla dzieci, „Pinokio" i „Skarby Złotej Kaczki".

P.G.: Tak, szczególnie miło wspominam pracę przy „Pinokiu", który zresztą grany jest nadal. Jest to bardzo trudna książka, w zasadzie powinna być przeznaczona również dla dorosłych, bo jest to doskonała powieść o dorastaniu i dążeniu do tego, by być szlachetnym. W mojej gliwickiej inscenizacji wymyśliłem, że dla drewnianego kloca, który stara się uczłowieczyć, najwyższą formą rozwoju, która zaświadczy o tym, że z poruszającej się w mechaniczny, schematyczny wręcz sposób kukiełki staje się on czującym człowiekiem, będzie moment, w którym zacznie ona tańczyć. Dlatego ostatnia sekwencja tego przedstawienia to balet. Niezgrabny drewniany Pinokio staje się na koniec tancerzem.

R.: Ale zdarzyło się Panu również wystąpić w musicalu reżyserowanym przez nie byle kogo, bo samą Annę Polony, „Wakacje Don Żuana". Jak się Pan czuje na scenie? To również daje Panu satysfakcję?

P.G.: To była bardziej przygoda niż bycie prawdziwym aktorem, ale Anna Polony powiedziała, że gdyby dostała mnie w swoje „łapy" wcześniej, to zrobiłaby ze mnie aktora. Jako dyrektor teatru nie miałem u niej najmniejszej taryfy ulgowej, wszystkie najdrobniejsze błędy były mi wytykane. Ale z panią Polony łączy mnie wspaniała przyjaźń, którą mogę się szczycić i to jej wychowywanie mnie na scenie miało na celu pokazanie zespołowi, że dyrektor na scenie jest takim samym kolegą jak inni. Najtrudniejszym jednak dla mnie momentem był ten, w którym na widowni, podczas próby, zasiadł Jerzy Stuhr. Czułem się prawie jak na egzaminie. Po przedstawieniu usłyszałem od niego, o mojej grze, że „to było bardzo osobliwe".

R.: O życiu teatralnym, zwyczajach i zabobonach aktorów wiemy np. z filmów takich jak „Halo szpicbródka" czy „Lata dwudzieste, lata trzydzieste". Czy ten kulisowy chaos i przesądy np. z pawimi piórami czy zakazem gwizdania na scenie wciąż są obecne przy pracy aktora teatralnego.

P.G.: Kulisowy amok i chaos są wciąż takie same, a może i większe, bo też jest więcej elementów do opanowania i opracowania. Kiedyś dekoracje były proste, stabilne, dziś są ruchowe, przepełnione elektroniką, również kostiumy pełne są gadżetów, używa się mikroportów. Natomiast zabobonów jest coraz mniej i młodzież teatralna podchodzi do tego już bardziej racjonalnie. Upadek egzemplarza na deski sceniczne i konieczność jego szybkiego przydeptania na wszelki wypadek widywana jest coraz rzadziej, bo też aktorzy teraz noszą laptopy czy Ipady, więc nikt nie jest taki chętny do przydeptywania. Poza tym jakby zgłębić temat to przesądy miały zawsze racjonalne wytłumaczenie. Nie wchodziło się na scenę w butach, w których się przyszło, żeby jej nie brudzić. Nie wchodziło się do teatru w kapeluszu, żeby wyrazić szacunek dla miejsca, które było świątynią.

R.: Powinniśmy być wdzięczni, że dzięki temu, że odszedł Pan z teatru w Gliwicach, zyskaliśmy dla naszego miasta człowieka uhonorowanego srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis za wybitne zasługi dla rozwoju życia teatralnego w Polsce.

P.G.: Czy publiczność Teatru Wielkiego będzie wdzięczna, to się okaże. Na razie to ja jestem zaszczycony, pełen tremy, ale i zapału oraz woli działania. Bardzo ważne jest, by być blisko ludzi, słuchać ich, poznawać ich opinie. Ja zawsze bardzo lubiłem wtapiać się w tłum, siadać in cognito na widowni i obserwować reakcje, czytać z oddechów i westchnień. Czasami zadane wprost pytanie nie da tak szczerej odpowiedzi na temat jakości przedstawienia, jak zasłyszana, np. w szatni, uwaga kierowana na gorąco do bliskiej osoby oglądającej z nami przedstawienie. To zawsze było dla mnie niezmiernie istotne – wsłuchiwanie się w spontaniczne oceny i po prostu słuchanie swojej publiczności.

R.: Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu nowych sukcesów Panu i teatrowi.

K.Sz. i I.G.

Magnificat

W dniu 27.09. 2015 r. o godz.18.00 odbędzie się uroczystość nadania nazwy „Magnificat" chórowi przy Parafii Świętego Jana Ewangelisty na Olechowie. Nadmieniamy, że proboszczem tej parafii jest ksiądz kanonik dr Grzegorz Michalski, który jest dziekanem nowego (od 1 września br.) Dekanatu Łódź-Olechów, obejmującego następujące parafie: Olechów, Janów, Kurowice, Andrzejów, Andrespol, Wola Rakowa, Bedoń, Wiskitno.

foto redakcja

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy na tę uroczystość, a za informacje o tym ważnym dla kościoła na Olechowie wydarzeniu dziękujemy p. Barbarze Nożewskiej, która na łamach naszej gazety już wielokrotnie gościła. Przypomnijmy, że p. Basia jest malarką, której obrazy mogliśmy podziwiać na dwóch poprzednich festynach, zaprezentowaliśmy Jej sylwetkę w cyklu POZNAJMY SIĘ w 59 numerze naszej gazety z listopada 2013 r. oraz jest członkinią tegoż chóru.

K.Sz.

KRZYŻÓWKA

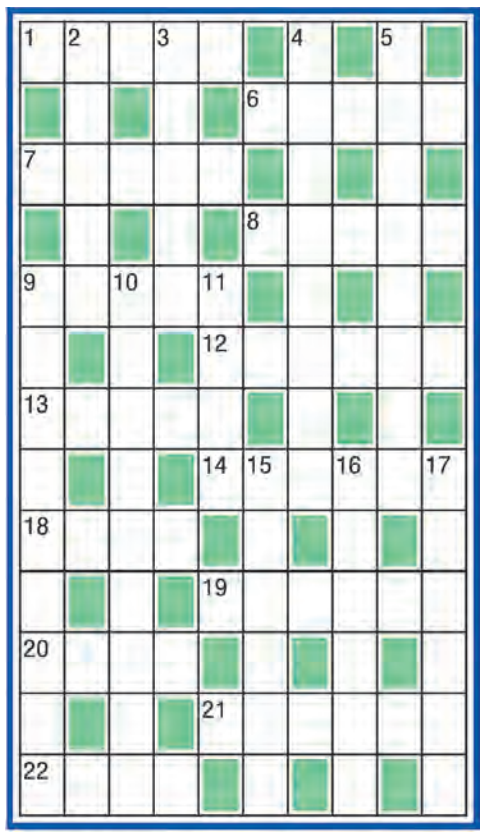

POZIOMO: 1. bracia nie bracia, 6. miasto rodzinne pisarza A. Rudnickiego, 7. samolot inż. T. Sołtyka, 8. przeciwnicy bolszewików, 9. brytyjska wokalistka, 12. w kanale zęba, 13. fiat evo lub grande, 14. rosyjski port nad Dwiną, 18. wydzielony obszar, 19. policjant da, poseł ma, 20. rzeka, która uchodzi do Zatoki Fińskiej, 21. 30 manipułów, 22. fragment Tour de Pologne.
PIONOWO: 2. peruwiański płaskowyż z rysunkami, 3. film z 1948 r. z D. Szaflarską, 4. hamuje wydzielanie kwasu solnego, 5. równoległość cech, 9. spekulowanie, frymarczenie, 10. długa spódnica z podłużnych kawałków materiału, 11. powieść Krystiana Bali, 15. racuszek z mąki lub tartych kartofli, 16. głowonóg, żywa skamielina, 17. rodzaj atłasu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Poziomo: niala, trzos, corsa, jenot, ważka, dorsze, Dania, metraż, Kali, fiksum, Wkra, odczyt, Irak.
Pionowo: Iwona, lasek, przekręt, moroszka, widokówki, żonglerka, Adam, etiuda, rasizm, Żamett.

Pierwsze trzy osoby, które w ciągu 10 dni od wydania gazety nadeślą prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę na adres: RSM „Bawełna" 93-120 Łódź, ul. Przybyszewskiego 163, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka", otrzymają nagrody (nie dotyczy pracowników RSM „Bawełna").

Kto pracuje przez cały dzień, nie ma czasu na zarabianie pieniędzy.
(John Davison Rockefeller)

UŚMIECHNIJ SIĘ

• • •

Do działu reklamacji przychodzi facet z komputerem.
– Kupiłem u was ten sprzęt dwa tygodnie temu i zdechł – mówi.
– Jaki rodzaj gwarancji dostał pan przy zakupie? – pyta pracownik.
– Gwarancję dożywotnią.
– W takim razie jeśli komputer zdechł to gwarancja wygasła.

• • •

– Ile kosztuje ten wspaniały materiał na sukienkę? – pyta ekstra laska w sklepie.
– Tylko jednego buziaka za pół metra – odpowiada młody sprzedawca.
– Och, niech będzie – rumieni się laska i dodaje – dziadek zapłaci...

BARAN
Spokojniejszy miesiąc. Znajdziesz czas na spotkanie odkładane od dawna. Może mieć teraz miejsce jakaś rozmowa, której znaczenie docenisz dopiero później. W perspektywie nowe plany o istotnym znaczeniu dla Twoich finansów. Ciesz się, ale nie mów o tym za wiele, bo zapeszysz. Nawet Wadze.

LEW
Oczekiwanie na duże finanse trochę się przedłuży. Lepiej nie licz na nie teraz - staraj się żyć jak dotychczas, nie zaciągaj kredytu. W uczuciach napięcie. Rozładujesz je szybciej mówiąc wprost, o co Ci chodzi. Robienie min i „dawanie do zrozumienia" nie ma sensu. Baran jest na to odporny.

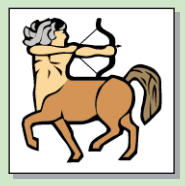

STRZELEC
Pośpiech na zewnątrz, a w środku dynamit - będzie Cię rozsadzać energia. Efekty jeszcze Cię nie zadowolą, ale też nie spodziewaj się za wiele od razu. Za dużo siły tracisz na działania przypadkowe, bardziej trzymaj się planu i nie trać z oczu celu. Bacznie obserwuj Lwa. Coś kombinuje.

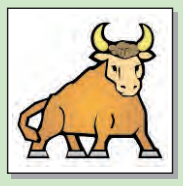

BYK
Twoja małostkowość w sprawie, która pojawi się w tym miesiącu, może być przyczyną napięć, a nawet sporów. Jeśli jednak uznasz, że obiektywne racje są po Twojej stronie, nie daj się zniechęcić do podjętego już sposobu postępowania. Całkiem niespodziewanie znajdziesz sojusznika w Wodniku.

PANNA
Wygłoszona we właściwej chwili opinia na czyjś temat może okazać się bardzo udanym posunięciem - wpadnie w odpowiednie ucho i zapamiętana zostanie, kto to powiedział. Ot, szczęśliwy zbieg okoliczności! A ile dobrego sprawi... Warto odnowić kontakt z Koziorożcem. Ma godne uwagi pomysły.

KOZIOROŻEC
W interesach pierwsza myśl będzie najlepsza. Przed Tobą miesiąc trafnych decyzji i udanych posunięć. Dobrej rady szukaj tylko u kogoś sprawdzonego, o kim wiesz, że zna się na tym, o co pytasz. Uważaj jednak na ewentualne progi i pułapki zastawiane przez Byka. Ostatnio niezbyt Ci sprzyja.

HOROSKOP NA PAŹDZIERNIK

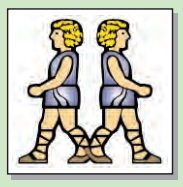

BLIŹNIĘTA
W nadchodzących dniach nadal bądź ostrożny w angażowaniu się w dalekosiężne przedsięwzięcia, co do których nie masz pewności, czy będą warte nakładu sił i środków. Nie słowa i obietnice, a konkrety winny decydować. Rozmowa z kimś doświadczonym powinna Ci pomóc. Ważne będą układy z Rakiem.

WAGA
Zbytnia pewność siebie może Cię kiedyś zgubić. Dobrze, że osiągasz sukcesy, zdobywasz wciąż coś nowego, ale obejrzyj się za siebie - czy nie krzywdzisz innych? Możesz kiedyś trafić na sprawniejszego od siebie, a wtedy przegrasz. Bierz to pod uwagę w kontaktach nie tylko z Rybami.

WODNIK
Miesiąc ciekawych wiadomości. Postaraj się nie przekształcić ich w plotki powtarzając dalej. Sprawy, z którymi się zapoznasz, mogą natomiast przydać się w załatwianiu bieżących interesów. Wyrazy sympatii Panny dobrze przeanalizuj, czy przypadkiem nie brzmi w nich jakiś fałszywa nuta.

RAK
Ten miesiąc może być ostrym sprawdzianem Twojej cierpliwości i konsekwencji. Większość spraw będzie szła niezwykle ciężko i z oporami. Trzeba będzie włożyć sporo pracy i wysiłku, aby uzyskać jakiekolwiek rezultaty. Wiele się przy okazji nauczysz. Bądź wyrozumiały dla ekstrawagancji Strzelca.

SKORPION
Możesz stać się arbitrem w bardzo delikatnej sprawie. Nie da się ukryć - będzie to skomplikowane zadanie, bo obie strony mogą być niezadowolone z werdyktu. Jeśli będą dręczyć Cię wątpliwości, poradź się osoby spoza układów. Romantyczny nastrój na spotkaniu z Bliźniętami rozmarzy Cię. Uważaj!

RYBY
Koniec września nareszcie przyniesie postęp w kilku sprawach, które od dawna leżą Ci na sercu. Nie tylko Ty odetchniesz z ulgą, otoczenie też z radością powita Twój lepszy nastrój i pogodniejsze spojrzenie na codzienne sprawy. Jedynie zajęty kim innym Skorpion nawet tego nie zauważy.

Taka sobie myśl

Uczeń zapytał mistrza: – Czy długo trzeba oczekiwać na lepsze? Mistrz odpowiedział: – Jeśli chcesz oczekiwać – to długo.

ZAROBIĆ NA LEKARZU

Wanda Chotomska

Pewien bezrobotny inżynier nie mogąc od dłuższego czasu znaleźć zatrudnienia postanowił zmienić fach i założyć własną klinikę. Na budynku wywiesił szyld z napisem „Wyleczymy twoją dolegliwość za 500 zł, w przeciwnym wypadku damy ci 1000 zł". Przechodzący obok lekarz postanowił to wykorzystać i trochę zarobić.
Dzień dobry, nie wiem co się stało, straciłem smak…
– Siostro, proszę przynieść pudełko 22, jest w nim syrop. Proszę go podać pacjentowi.
– Dobrze. Proszę otworzyć usta…
– Fuj… przecież to benzyna!
– Gratulacje, odzyskał pan smak, 500 zł.
Wściekły lekarz zapłacił. Po kilku dniach wrócił do kliniki:
– Dzień dobry, straciłem pamięć, pomóżcie mi ją odzyskać…
– Siostro, proszę przynieść pudełko 22, jest w nim syrop. Proszę go podać pacjentowi.
– Dobrze, już podaję…
– Ale przecież tam jest benzyna!
– Gratuluję, odzyskał pan pamięć, 500 zł.
Jeszcze bardziej zdenerwowany lekarz zapłacił, jednak po kilku kolejnych dniach ponownie postanowił się odgryźć:
– Dzień dobry, straciłem wzrok, proszę mi pomóc…
– Przykro mi, nie mamy na to lekarstwa. Proszę, tu jest pana 1000 zł.
– Ale tu jest tylko 500 zł…
– Gratuluję, odzyskał pan wzrok, należy się 500 zł.

(źródło internet)

KUCHNIA NASZA CODZIENNA

Czy próbowałaś użyć do wypieku włoskiej mąki Farina 00 – jest już dostępna w naszych marketach. Spróbuj – to jest właśnie klucz do najlepszego ciasta do pizzy jakie można przygotować w domowej kuchni i wypiec w piekarniku. Mąka ta jest bardzo drobna, ma charakterystyczną konsystencję i już na pierwszy rzut oka różni się od mąki pszennej dostępnej w polskich sklepach.

Domowa pizza włoska

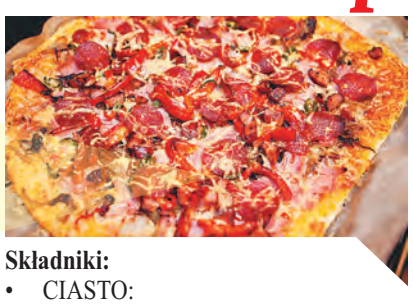

Składniki:
- CIASTO:
  – 3/4 – 1 kg mąki Farina,
  – 30-40 g drożdży świeżych,
  – łyżka oliwy,
  – ciepła woda,
  – sól.
- SOS:
  – puszka pomidorów bez skóry, najlepiej już pokrojonych,
  – kilka ząbków czosnku,
  – oliwa z oliwek,
  – tymianek – suszony albo świeży,
  – sól.

NA WIERZCH PIZZY:
według uznania co się chce i lubi.

Przygotowanie:
Mąkę wsypać do dużej miski, zrobić na środku wgłębienie – wkruszyć do niego drożdże, dodać szczyptę cukru i zalać ciepłą, ale nie gorąca wodą – ok. 4 łyżkami stołowymi – i odstawić. Kiedy na wodzie pojawią się „bąble" dodać łyżkę oliwy z oliwek, dosypać łyżeczkę soli i dodając stopniowo wodę wyrabiać ciasto na gładką masę. Najlepiej ręką. Kiedy przestanie kleić się do dłoni odstawić w misce przykrytej suchą ściereczką do wyrośnięcia na ok. godzinę.

W tym czasie trzeba zetrzeć mozarellę i zrobić sos. Jeżeli pomidory z puszki będą za duże trzeba je rozgnieść widelcem albo lekko zmiksować blenderem. Następnie dodać do nich wyciśnięty czosnek, sól, tymianek i łyżkę oliwy z oliwek.

Krótko zagnieść ciasto i porcjami (z kilograma mąki powinny wyjść ok. 4 pizzę) przełożyć na blachę, gdzie ręcznie rozprowadzić ciasto na całej blasze (nie wałkować) na cienki placek i posmarować z wierzchu oliwą z oliwek. Odstawić na 20-30 minut. Na ciasto nakładać najpierw sos, potem ser i to wszystko co lubimy i znowu ser.

Przygotowaną pizzę wstawić na 20-25 minut do piekarnika nagrzanego do 180°C.

Smacznego!